SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK, DNIA 28 LIPCA 1927 ROKU. Nr. 205.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rewolucja gospodarcza w Polsce.

Minister Kwiatkowski o obecnej sytuacji gospodarczej. — Stwierdzenie błędnej polityki zbożowej

Warszawa, 27.7 (Tel. wł.) Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wygłosił w dniu dzisiejszym wobec przedstawicieli prasy **3-godzinne przemówienie** na temat obecnej sytuacji gospodarczej w związku z ujemnym bilansem handlowym.

Przemówienie swe ilustrował szeregiem cyfr oraz tablicami z wykresami wykazującemi porównawczo ujemne bilanse handlowe lat ubiegłych i obecnie.

W ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku **deficyt wynikły z ujemnego bilansu handlowego, wynosi 118 miljonów złotych.**

Minister Kwiatkowski w swem przemówieniu stwierdził, że Polska **przeżywa obecnie dosłownie rewolucję gospodarczą i pod tym kątem widzenia trzeba traktować ujemny bilans.** Odbudowywuje się gospodarczo w tempie ogromnie przyspieszonem, przemysł przystosowuje się do wmożonej produkcji, wzrasta konsumcja, wytwórczość się potęguje. To też **walka z importem jest ogromnie utrudniona bowiem trzeba być niezmiernie ostrożnym,** aby zakaz przywozu pewnych artykułów **nie uderzał w przemysł lub rolnictwo, pomniejszając ich produkcję.**

Z cyfr przytoczonych przez p. ministra wynika, że wzrósł ogromnie przywóz garbnika i barwnika, dalej — o 100 proc. w porównaniu do lat ubiegłych zwiększył się przywóz wełny, bawełny, o 120 proc. maszyn przędzalniczych i innych.

Zmniejszyła się w rubryce przewozu pozycja skór, obuwia, odzieży, galanterji, **nie sprowadzano zupełnie parowozów an wagonów, które wykonywują warstaty krajowe.**

Natomiast **wzrósł niepomiernie przywóz zboża:** żyta, pszenicy, owsa. Ten import powoduje ujemny bilans handlowy, przywóz bowiem tych zbóż wyraża się **za ostatnie trzy miesiące cyfrą 125 miljonów złotych w złocie.**

Przywóz zboża spowodował zły urodzaj w roku 1926 i **niewłaściwa polityka zbożowa w końcu ubiegłego roku, która spowodowała odpływ zboża zagranicę w ilości znacznie większej aniżeli to było możliwe. Był to błąd, który popełniono, wyciągnięto jednak z tego pożyteczną naukę na przyszłość.**

Cały import podzielił p. minister na 3 kategorje artykułów: **koniecznych, pożytecznych i zbędnych.** 93 proc. w imporcie stanowią artykuły konieczne i pożyteczne. Zbędne stanowią zaledwie 7 proc. W roku 1925 stanowiły 15 proc. Jednak i wobec tych zbędnych nie można stosować zbyt surowych restrykcyj, aby nie spowodować takich samych restrykcyj przez kraje, do których wywozimy nasze towary.

Co do przywozu zboża, to wydane zostały odpowiednie zarządzenia, które ograniczą ich import.

Następnie minister Kwiatkowski obszernie umotywował swą niechęć do generalnej waloryzacji ceł, która mogłaby spowodować wzrost drożyzny.

Co się tyczy eksportu można obserwować jego stały wzrost, a powołany instytut eksportowy wydatnie się przyczyni do spotęgowania naszej ekspansji gospodarczej.

W zakończeniu swego przemówienia do dziennikarzy p. minister omówił nową taryfę celną.

Ś. † P.

Franciszka z Symmów

I Voto Ondra, II Voto Bobkiewiczowa

po długich i ciężkich cierpieniach odda a Bogu ducha w dniu 27 lipca 1927 r. przeżywszy lat 6.. 4502

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 lipca r. b. o godzinie 6 ej wieczorem z domu żałoby na cmentarz w Zawierciu, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Córki, synowie, zięciowie, wnuki i rodzina

KTO MOCNIEJ KRZYCZY,

TEN PRĘDZEJ DOSTAJE.

SPRAWA PODWYŻKI PŁAC URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.). Wśród urzędników państwowych potęguje się rozgoryczenie wskutek niedotrzymania obietnicy przez Rząd w sprawie podwyżki. Tymczasem wzrost szalony drożyzny coraz bardziej **potęguje nędzną egzystencję** rzesz urzędniczych.

Najenergiczniej wystąpili z pretensjami swemi kolejarze. W dodatku incydent z min. Romockim zaognił sytuację.

Jeden z dzienników sanacyjnych, blisko stojący sfer rządowych zamieszcza tego rodzaju informację:

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła bezwzględnie przed wyjazdem prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego do Druskienik, a po powrocie wicepremjera Bartla z Krynicy 3 sierpnia zostanie zwołane posiedzenie rady ministrów, **poświęcone sprawie podwyżki uposażeń dla funkcjonarjuszów państwowych.** Posiedzenie to odbędzie się najpóźniej 15 sierpnia.

Obecnie poszczególne działy administracji państwowej **zbierają w tej sprawie materjały** przygotowawcze dla wniosków, nad któremi radzić będzie rada ministrów.

Uchwalone przez radę ministrów podwyżki będą wprowadzane stopniowo w życie, **przyczem podwyżka uposażeń dla kolejarzy obowiązywać będzie już od 1 września, zaś dla innych kategoryj urzędniczych — od 1 października rb.**

Niejednoczesne wprowadzenie podwyżek dla funkcjonarjuszy państwowych, wywołane jest tem, że skarb państwa jest nieprzygotowany na poniesienie zwiększonych wydatków z miesiąca na miesiąc.

Równocześnie ze sprawą podwyżki zasadniczych poborów urzędniczych **będzie rozważana i zdecydowana podwyżka dodatku mieszkaniowego** ściśle w tych rozmiarach, jak wzrosło komorne, według ustawy o ochronie lokatorów.

Wysokość podwyżki nie będzie równomierna dla wszystkich kategoryj urzędników, lecz będzie zróżniczkowana według stopnia służbowego.

Jak widać z tej informacji, ten kto mocniej umie krzyczeć, prędzej otrzyma podwyżkę. Oczywiście nie może to uspokajająco wpływać na rozgoryczonych urzędników państwowych, którym obiecywano wydatną podwyżkę 1 lipca, a obecnie obiecuje się 1 października rb.

Tragiczna śmierć dzieci polskich.

W SZUMIĄCYCH FALACH NIAGARY.

Nowy Jork, 27.7 (PAT) W rzece Niagara pod Bufallo utopiło się czworo polskich dzieci. Szczegóły tego tragicznego wypadku są następujące:

Władysław Baranowski i Antoni Zielonka wyjechali wraz z dziećmi na ryby. Podczas gdy siedzieli oni nad brzegiem z wędkami, dzieci pozostały w samochodzie.

Widocznie zaczęły bawić się hamulcem, albowiem samochód ruszył nagle po pochyłości i runął do rzeki. Dwoje dzieci zdążyło wyskoczyć, czworo utopiło się a mianowicie: Rajmund Baranowski lat 5, Franciszek Baranowski lat 2, Edmund Zielonka lat 8, Marjan Zielonka lat 11.

Francja nie ścierpi

ZAKAPTURZONEJ PROPAGANDY SOWIECKIEJ U SIEBIE.

Wiedeń, 27.7 (AW) Pisma wieczorne donoszą: „Matin" twierdzi, że francuski ambasador w Moskwie Herbette podjął w tych dniach **energiczne kroki u Cziczerina w sprawie sowieckiej propagandy komunistycznej prowadzonej z Paryża pod patronatem ambasady sowieckiej.**

Herbette miał oświadczyć, że Francja **nie ścierpi wiecej obecnego stanu rzeczy.**

Przypuszczać należy — pisze „Matin". — że rząd sowiecki znów oświadczy, że nie jest odpowiedzialnym za działalność III międzynarodówki, ale **Herbette nie zadowoli się tego rodzaju odpowiedzią.**

Podczas ostatniego pobytu w Paryżu zebrał on bowiem poważny materjał odnoszący się do tej kwestji.

SPRAWA CHORZOWA W HADZE.

Haga, 27-7. — Dnia 26 bm. stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze ogłosił decyzję w sprawie kompetencji trybunału do rozstrzygania sprawy fabryki związków azotowych w Chorzowie. Mianowicie 9 głosami przeciwko 3 trybunał uznał się kompetentnym do jej rozpoznania. W motywach podniesiono, że poprzednia decyzja w sprawie kompetencji nie załatwia obecnie rozpatrywanego zagadnienia, że jednak zdaniem trybunału żadna inna instancja nie jest kompetentna do rozpatrzenia go. Sprawa ewetualnej kompensanty ze wzajemnemi pretensjami Polski pozostawiona została w zawieszeniu. Trybunał oparł się wyłącznie na art. 23 konwencji górnośląskiej uważając, że traktat locarneński w grę nie wchodzi, gdyż skarga niemiecka nie była na nim oparta. Po odczytaniu wyroku sędzia narodowy Polski prof. Ludwik Erlich odczytał votum seperatum.

„SĄDY PRACY".

Warszawa, 27-7. — Dnia 26 bm. u p. ministra pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja w sprawie projektu rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy. Na konferencji tej zostały uzgodnione zasadnicze punkty powyższego projektu.

DZIELNI WIOŚLARZE.

Wiedeń, 27-7. (PAT.) Dziś przybyła tu łódź oddziału klubu wioślarskiego „Polonia". Wioślarze wyruszyli z Poznania Wartą, Odrą, Morawą, Dunajem, celem dotarcia do **Morza Czarnego.**

ZJAZD LEGJONISTÓW W KALISZU.

Warszawa, 27-7. (AW.) Dnia 6 sierpnia rb odbędzie się w Kaliszu zjazd Związku legjonistów. Programem pierwszego dnia zjazdu będzie odczyt marsz. Piłsudskiego. Bezpośrednio z Kalisza uda się p. marszałek na kilkunastodniowy wypoczynek do Druskienik. W tym czasie też wróci do Warszawy wicepremjer Bartel i obejmie urzędowanie. Z przyjazdem jego rozpatrywana będzie sprawa polepszenia bytu pracowników państwowych.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. MORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 27-7. (AW.) Minister robót publicznych inż. Moraczewski opuścił Warszawę, udając się w podróż inspekcyjną na Wołyń i Podole w towarzystwie dyr. dep. drogowego inż. Nesterowicza. Podczas inspekcji zbada p. minister możliwość eksploatacji kamieniołomów bazaltowych i granitowych w Berezkowie, Klechowie i Kostopolu. Po inspekcji p. minister udaje się na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

KONGRES NEUROLOGÓW I PSYCHIATRÓW.

Warszawa, 27-7. (AW.) Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża Włodychowski prof. uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w charakterze delegata Ministerstwa W. R. i O. P. na kongres neurologów i psychjatrów, który rozpocznie się tam w pierwszych dniach sierpnia rb. Jeden z głównych referatów zarezerwowano na kongresie dla delegata Polski.

REWIZJA W BANKU ROLNYM WE LWOWIE.

Warszawa, 27-7. (PAT.) W wyniku przeprowadzonej w oddziale państwowego Banku Rolnego we Lwowie rewizji, władze Banku zawiesiły w urzędowaniu za niewłaściwe udzielanie kredytów dyrektora oddziału Jana Kańskiego, powierzając tymczasowe kierownictwo oddziału p. dyr. Kazimierzowi Cheberowskiemu.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO SZPIEGA.

Wilno, 27.7 (AW) Władze bezpieczeństwa aresztowały w Wilnie niebezpiecznego szpiega litewskiego Berenta, działającego na terenie polskich ziem północno-wschodnich.

Berent prowadził wywiad ściśle wojskowy, będąc na usługach litewskiego ministerstwa wojny.

Berenta aresztowano w chwili, gdy usiłował przeprowadzić wywiad na terenie dowództwa pewnych oddziałów wojennych.

Lotnictwo niemieckie groźne dla pokoju.

„Kurjer Poznański“ otrzymał z niemieckiej strony, jak powiada, od doskonale poinformowanej osoby, niezmiernie charakterystyczne wywody, na temat rozwoju lotnictwa niemieckiego. Zatajając nazwisko autora ze zrozumiałych względów, przytoczył te wywody w całości, których charakterystyczne ustępy rzucają interesujące światło na wyraźną tendencję rozwoju lotnictwa niemieckiego zagrażającego pokojowi świata. Na dowód tego nieznany autor powiada:

Zreasumujmy najpierw fakty.

Traktat Wersalski zabrania „wyrabiania“ na terenie niemieckim samolotów, które nadają się dla celów wojskowych“. Niemcy

ominęły to postanowienie

przez przeniesienie zagranicę swoich dawnych i poważnych fabryk samolotów wojennych. **Junkers pracuje w Rosji i Szwecji, Fokker w Holandji, Dornier we Włoszech, Rohrbach w Turcji.** W oddziałach tych Traktat Wersalski nie obowiązuje. Umowy, zawarte pomiędzy niemieckiem ministerstwem wojny (Reichswehrministerium) i temi fabrykami, przedewszystkiem z Junkersem i Fokkerem,

gwarantują armji niemieckiej

wrazie potrzeby **całą produkcją tych fabryk.**

Z wielu fabryk aeroplanów w Niemczech tylko nieliczne budują je. Większość fabryk pracuje „naukowo“. Olbrzymie biura konstrukcyjne i budowa nowych modeli. Fabryki te nie mają na oku celów gospodarczych, lecz są techniczno-lotniczemi laboratorjami, które **utrzymują się dzięki subwencjom.** Istnieją dowody na to, że w tych laboratorjach **kopjuje się najnowsze typy wojskowych samolotów państw sąsiednich i przeprowadza stosowne udoskonalenia.**

Również inna okoliczność, na którą nie zwraca się wiele uwagi, dowodzi

wojskowych zbrojeń.

Z natury rzeczy rozwój fabrykacji motorów lotniczych winien dotrzymywać kroku rozwojowi przemysłu lotniczego. W Niemczech nie jest tak. **Fabrykację motorów lotniczych hamuje się sztucznie.** Dążeniem niemieckiej polityki lotniczej jest stworzenie najpierw

idealnego typu samolotu,

potem zaś dopiero idealnego motoru lotniczego. Agenci niemieckiego ministerstwa wojny zakupują wszystkie typy motorów lotniczych, budowane przez pierwszorzędne fabryki zagraniczne. Motory te poddaje się badaniu w specjalnym oddziale ministerstwa. Wtajemniczeni konstruktorzy motorów lotniczych otrzymują do wiadomości wyniki badań, tak, że w każdej chwili **mogą zbudować niemiecki motor lotniczy, który łączy w sobie zalety wszystkich zagranicznych motorów, jest więc de facto motorem idealnym.**

Niemiecką politykę lotniczą ilustrują dalej **kosztowna propaganda wśród młodzieży,** bardzo drogie systematyczne szkolenie pilotów, współpraca pomiędzy szkołami lotniczemi, ministerstwem wojny i związkami nacjonalistycznemi, oraz praca ręka w rękę poszczególnych ministerstw. Reichswehrministerjum utrzymuje w „Aradoflugwerft“ **własną wytwórnię samolotów.** Reichswehra posiada w Staaken pod Berlinem własne

„tajne“ lotnisko,

a w Adlersdorf i w Monachjum istnieją fabryki, które zajmują się **wyłącznie nowemi wynalazkami lotniczemi,** jak kierowaniem samolotów

za pomocą fal elektrycznych

i zmuszeniem samolotów **do lądowania za pomocą podobnych fal.** Użyto nawet bolszewickiej Rosji, by tam założyć niemieckie park lotnicze.

Dwa momenty charakteryzują

wrogi pokojowi

charakter niemieckiej polityki lotniczej. **Po** pierwsze podane powyżej dowody naruszania postanowień Traktatu Wersalskiego, po drugie zaś

olbrzymie subwencje,

jakie w Niemczech otrzymuje lotnictwo. Roczne subwencje Parlamentu, nie dające się ukryć, **wynoszą 50 — 60 miljonów marek.** Doliczyć należy do tego **subwencje tajne.**

Ministerstwo oświaty daje pieniądze z tytułu potrzeby lotniczego wychowania młodzieży, ministerstwo komunikacji subwencjonuje napowietrzną komunikację, a ministerstwo **wojny nie skąpi funduszów,** ponieważ myśli o jutrzejszej flocie w przetworzach. Ponadto pamiętać jeszcze należy o składach towarzystw lotniczych i poważnych ofiarach prywatnych. Ilość subwencyj dowodzi, że władzom cywilnym pożądany jest wojskowy charakter niemieckiego lotnictwa, i że go popierają.

Lotnictwo niemieckie nie jest instytucją, służącą pokojowi, jest raczej niebezpieczeństwem dla pokoju — mimo mów pokojowych ministra spraw zagranicznych i wbrew przepisom Traktatu Wersalskiego.

Krwawe rozruchy

PRZEDMIOTEM OBRAD PARLAMENTU AUSTRJACKIEGO.

Wiedeń, 27.7 (AW) W parlamencie trwa nadal dyskusja **nad krwawemi rozruchomi wiedeńskiemi,** ale nie przyniosła ona bezwzględnie **żadnego wyjaśnienia w sytuacji politycznej.** Korzystnem jest to, że przebieg dyskusji jest względnie spokojny i **nie dochodzi do żadnych silnych starć.**

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że wniosek **socjalistów o powołanie specjalnej komisji śledczej parlamentarnej zostanie odrzucony.**

Sesje potrwają prawdopodobnie do końca bieżącego tygodnia. Zasadniczej zmiany w sytuacji politycznej nie należy się jednak spodziewać przed jesienią.

Zniesienie barjer celnych

JAKO JEDYNE WYJŚCIE DLA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Londyn, 27.7 (AW) „Times“ omawia sytuację państw środkowej Europy a specjalnie Austrji w związku z dyskusją nad rozruchami **wiedeńskiemi prowadzoną w parlamencie austrjackim i dyskusją na temat traktatu z Trianon i dochodzi do wniosku, że jedynem wyjściem dla państw sukcesyjnych byłoby przerwanie murów cłowych lub conajmniej złagodzenie polityki cłowej.**

Żadne z nowych państw nie dojdzie do dobrobytu jak długo państwa te zamykać będą przed sobą naturalne rynki zbytu.

Wiedeń, 27.7 (AW) „Telegraphen“ donosi z Paryża: „Ere Nouvelle“, omawiając problem austrjacki dochodzi do wniosku, że najlepszem wyjściem byłoby utworzenie naddunajskiej unji cłowej.

Niewątpliwie mała ententa — pisze dziennik — byłaby przyjazną wnioskowi, aby przynajmniej między państwami sykcesyjnemi została zawarta osobna umowa.

Liga Narodów będzie musiała zająć się sprawą tą na serjo w jesieni.

Warunki opozycji sowieckiej

W PRZEDEDNIU WALNEJ ROZGRYWKI.

Moskwa, 27-7. (AW.) Obie strony, zwalczające się we wszechzwiązkowej partji komunistycznej, przygotowują się **do decydującego posiedzenia centralnego komitetu,** wyznaczonego na 30 bm. Opozycja dwukrotnie obradowała, przyczem na konferencji reprezentowane były wszystkie kierunki opozycyjne.

Grupa Zinowjewa, domagająca się **najostrzejszej walki z kierunkiem rządzącym, zaproponowała wysunięcie 5 warunków,** które byłyby podstawą ugody z większością. Należą tu: **cofnięcie środków nadzwyczajnych,** przedsięwziętych w stosunku do członków opozycji, przedewszystkiem zaś **przywrócenie praw członkowskich wydalonym z** partji z motywów politycznych, **ograniczenie władzy sekretarza generalnego C. K. Salina, bardziej racjonalne i umiarkowane stosowanie teroru, zreorganizowanie partji na** zasadach liberalnych przez legalizację frakcji, przy utrzymaniu zasady jednej partji, **przywrócenie stanowisk dymisjonowanym** za przynależność do opozycji członkom partji, w szczególności zaś ponowna nominacja Zinowjewa na prezesa trzeciej międzynarodówki.

Kto był fałszerzem?

SENSACYJNA AFERA FAŁSZOWANIA DOKUMENTÓW W PARYŻU.

Paryż, 27-7. (PAT.) W sferach sądowych wielkie zainteresowanie budzi toczące się obecnie śledztwo w sprawie niejakiego Sołowskiego, oskarżonego **o sfałszowanie dokumentów, które zstały sporządzone przez niego i rzekomych jego wspólników różnym po selstwom zagranicznym w celu skompromitowania ambasady sowieckiej i stwierdzenia udziału jej w robocie trzeciej międzynarodówki.**

Sołowski został przyaresztowany **na żądanie pierwszego sekretarza ambasady rosyjskiej** Diwilkowskiego w chwili, gdy przyszedł zaproponować mu sprzedaż szeregu dokumentów wspomnianej treści.

Według Diwilkowskiego, dostarczone przez Sołowskiego dokumenty zostały sfałszowane przez tegoż w jedynym tylko celu wyłudzenia za nie pewnej sumy pieniędzy.

Sołowski zaś twierdzi, że **dokumenty sfałszował na żądanie samego Diwilkowskiego,** któremu chodziło jedynie o wykrycie w ten sposób fałszerzy dokumentów sowieckich.

BIEDNY KRÓL!

NIE Z MIŁOŚCI, A Z POLITYCZNYCH WZGLĘDÓW JEDZIE DO ANGLJI PO ŻONĘ.

Wiedeń, 27-7. (AW.) „Wiener Abendblatt“ donosi z Belgradu: Pisma komentują żywo **podróż króla bułgarskiego Borysa zagranicę.**

„Prawda“ pisze, że cel jej jest niewiadomy, ale prawdopodobnie chodzi tu o podróż **do Londynu w celach matrymonjalnych.**

Premjer bułgarski Liapczew jest zdania, **że Bułgarja musi szukać oparcia o Anglję i z tego też powodu zarzucono projekt koligacji z domem włoskim i rumuńskim.**

Na rozstaju dróg

MĄŻ PRZERŻNĄŁ ŻONIE GARDŁO SCYZORYKIEM.

Lwów, 27-7. (AW.) Donoszą tu z Jaremcza, iż na jednej z dróg prowadzących do tej miejscowości rozegrała się **straszna scena.** Jan Wasiutyński, posprzeczawszy się ze swą żoną, której zarzucał zdradę, **powalił ją na ziemię,** poczem po krótkiej walce **poderżnął posiadanym przy sobie scyzorykiem gardło.**

Wasiutyński został zaaresztowany przez posterunek policji w Jaremczu, znaleziono zaś **w stanie ciężkim żonę,** przewieziono do szpitala.

PRZEDWYBORCZE JASKÓŁKI.

Wilno, 27-7. (AW.) Żywioły radykalne wśród białorusinów ujawniają ostatnio ożywioną działalność organizacyjną, co jest pierwszym zwiastunem zbliżających się wyborów sejmowych. Zorganizowany ma być blok radykalny, który zastąpiłby rozwiązaną przez władze białoruską hromadę. Według pogłosek, organizacja radykalna, której nazwa dotąd nie została ustalona, przejmie wszelkie instytucje i wydawnictwa prowadzone przez byłych hromadowców.

Echa Śląskie.

URLOP P. WICEWOJEWODY.

P. wicewojewoda śląski Żurawski wyjechał wczoraj na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Onegdaj w nocy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi znany i ceniony komisarz policji woj. Śląskiego, Stanisław Brodniewicz, w czasie podróży służbowej.

W drodze powrotnej do Katowic z powodu defektu lampy przy motocyklu policyjnym zderzył się motocykl z przejeżdżającą furmanką. Oprócz licznych obrażeń cielesnych doznał komisarz Brodniewicz wstrząsu mózgu tak, że nieprzytomnego odwiózł do domu samochód przypadkowo przejeżdżający tą drogą głównego komendanta policji p. insp. Koeura.

Stan zdrowia p. komisarza jest bardzo poważny.

RUCHOMA BIBLJOTEKA KOLEJOWA.

Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Wagony ruchomej biblioteki powróciły z miesięcznego objazdu do Katowic w dniu 22 lipca rb. W miesiącu lipcu korzystało z ruchomej biblioteki 2340 czytelników, którym wypożyczono 3441 książek. Ogółem korzystało z ruchomej biblioteki kolejowej od 1 lutego 2666 członków, którym wypożyczono 24528 dzieł.

Wiadomości ze stolicy.

O ILOŚĆ GODZIN HANDLU W SKLEPACH. Magistrat m. st. Warszawy stanął na stanowisku, że obowiązujące przepisy, ograniczające czas otwarcia zakładów handlowych do 10 godzin dziennie bez przymusowej przerwy południowej **nie mogą być, jak wykazała praktyka, uzgodnione z potrzebami publiczności li tylko w odniesieniu do sklepów spożywczych i składów węgli.**

Według opinji stron zainteresowanych, sklepy spożywcze i składy opałowe **winny być otwierane najpóźniej już o godz. 7 rano, zamykane najwcześniej o godz. 7 wieczorem.**

Przy uchwaleniu 10-godzinnego ustawowego dnia prowadzenia handlu, rada miejska wprowadziła 2-godzinną przerwę obiadową. Inspektorat pracy odmówił tej uchwale cech zgodności z obowiązującemi przepisami i wobec tego magistrat zwrócił się zgodnie z decyzją rady miejskiej do Min. pr. i op. społ. o wyjednanie odpowiedniej zmiany przepisów, lub ewentualnie wprowadzenie **12-godzinnego dnia handlu w sklepach spożywczych.**

ŚMIERTELNOŚĆ WSKUTEK WYPADKÓW W WARSZAWIE. W Warszawie umiera przeciętnie rocznie 738 os., śmiertelnie potłuczonych przez samochody, dorożki, tramwaje i pozostałe rodzaje wehikułów. Same auta uśmiercają 388 osób, dorożki 192, tramwaje 111. Liczba zgonów, spowodowanych nieuwagą i nieumiejętnością chodzenia po ulicach, oraz anarchją jeżdżących, niemal równa jest liczbie umierających w Warszawie łącznie na tyfus plamisty, brzuszny, szkarlatynę, dyfteryt, czerwonkę i odrę, które to choroby pochłaniają przeciętnie 860 osób rocznie. Powyższe dane uzasadniają aż nadto dobitnie konieczność rozumnego i uczciwego jeżdżenia po ulicach stolicy.

PIJAŃSTWO W WARSZAWIE. Kwitnie w Warszawie... pijaństwo. Mimo fatalnych i powszechnie znanych skutków alkoholizmu pije bardzo wielu i zazwyczaj nad miarę jedni „zalewają“ smutki, inni piją dla podochocenia, jedni tylko przy okazji, inni bez okazji, a w rezultacie wszyscy razem — pomnawszy bardziej opłakane skutki — sprawiają tylko kłopot policji. W r. 1925 na 10.000 ludności przytrzymała policja i odprowadziła do komisarjatów za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicach stolicy (według wyznań) 400 prawosławnych, 180 rzymsko-katolików, 60 ewangelików i 9 Żydów. Przyjąwszy, że Warszawa liczyła wówczas okrągło 1 milj. mieszk., w r. 1925 przenocowało w komisarjatach za pijaństwo 64.900 a najmniejszym jest to, że kobiet tej pokaźny — nawet jak na stosunki i moralność powojenną — figuruje zastęp kobiet.

Po nagłym wybuchu — nagłe uspokojenie.

Nikt nie spodziewał się nagłego wybuchu krwawych wypadków wiedeńskich, lecz odwrotnie bardzo wielu z chwilą, gdy nad stolicą naddunajską wzbiła się łuna, było zdania, że jest to tylko wstęp sięgającego dalej procesu. Zawiedli się jednak: ogień wiedeński zgasł równie szybko jak wybuchł. Nietrudno to było przewidzieć a tem łatwiej jest wytłumaczyć po dokonaniu się wypadków.

Rewolta była wynikiem niezadowolenia mas z wyrok uSądów przysięgłych, które uwolnią sprawców mordu Schattendorf. Niezadowolenie to wyzyskali komuniści, słabi w Austrji, i zdołali pociągnąć tłumy do groźnych manifestacyj bez wiedzy i wbrew woli przywódców socjalistycznych. Ci znów ze wszelkich sił starali się o to, aby ster na chwilę utracony uchwycić z powrotem.

Z powodu nagłego zagaśnięcia pożaru rządowe pisma chrześcjańsko-społeczne w Austrji i sympatyzująca z niemi prasa prawicowa w Niemczech mówi o świetnem zwycięstwie kanclerza austrjackiego księdza Seipla i kierowanego przezeń rządu nad socjalistami i elementami przewrotowemi. Organizacje chłopskie w Austrji, pozostające pod wpływem stronnictwa chrześcjańsko-społecznego, odgrażały się, że pomaszerują na Wiedeń wrazie przedłużenia się lub powtórzenia krwawych wypadków, jednakowoż ani większości rządowej w Austrji ani kanclerzowi nie będzie zależało na dokonaniu krwawych represyj. Prezydent policji w Wiedniu, p. Schober, który również w swoim czasie był kanclerzem, a przeciw któremu zwraca się obecnie gniew organizacji robotniczej, które domagały się jego ustąpienia, niema w sobie nic z krwawego carskiego policmajstra i wielokrotnie już chwalony był za to, że możliwość groźnych komplikacyj umiał zażegnać bez użycia broni.

Napięcie i ton walk politycznych w dawnej Austrji a również we Wiedniu były bardzo ostre, lecz miały uzasadnienie w rozległości terytorjalnej dawnej monarchji habsburskiej. W małym organizmie, którym jest obecna Austrja, nie jest to ani potrzebne ani pożądane, lecz pod wpływem polityków, pamiętających o przedwojennych tradycyjach, obyczaje polityczne nie zmieniły się na lepsze i stąd wynikła dawna dysproporcja między szczupłością terytorjum państwowego i znaczeniem rozgrywających się tam spraw a gwałtownością politycznych sporów. Przytem pod wpływem idei „Anschlussu“ i przez granicę niemiecką przenikały nowe podniety zaostrzające wewnętrzne napięcie, a wewnętrzne spory niemieckie poczęły się odbijać echem i w małej Austrji; dość zwrócić uwagę na liczne podróże agitacyjne i propagandystyczne niemieckich radykalnych nacjonalistów, komunistów i t. d. do Austrji.

W czasie wypadków wiedeńskich znaczna część prasy niemieckiej usiłowała je wyzyskać na rzecz „Anschlussu“ dowodząc ,że Austrja bez oparcia o wielkiego sąsiada nie zdoła się utrzymać ani pod względem politycznym ani ekonomicznym i że właśnie w tej odrębności małego państwa leży przyczyna zamętu. Rozważni politycy jednak, których nie brak w Austrji we wszystkich obozach partyjnych, zdali sobie sprawę z tego, że zaburzenia nie prowadzą do połączenia z Niemcami, lecz przeciwnie sprowokować mogą interwencję obcą, najprędzej włoską, i w ten sposób pogrzebać zupełnie są w stanie ideę „Anschlussu“. Dlatego też użyto wszystkich środków aby pożar ugasić.

Sami Niemcy i zwolennicy abstrakcyjnej sprawiedliwości absolutnej w stosunkach międzynarodowych oświadczają się za połączeniem Austrji z Niemcami, gdyż taką jest wola przeważającej części ludności obu tych państw. Lecz traktując tę sprawę, należy sobie zadać pytanie, czy pozornie sprawiedliwie jej załatwienie nie mieści w sobie zarodków nowych niesprawiedliwości i groźnych konfliktów. Nikt nie zaprzeczy, że Niemcy bezustanku w olbrzymiej swej większości myślą o odzyskaniu utraconych na podstawie traktatów pokojowych obszarów i że gotowi są posłużyć się wszystkimi środkami aby ten cel osiągnąć. Powiększenie Niemiec o Austrję byłoby podnieceniem ich instynktów imperjalistycznych groźnem dla ich sąsiadów. Niemiecki imperjalizm każe się mieć na baczności przed pretensjami Niemiec i z tego punktu widzenia należy traktować sprawę „Anschlussu“

P.



OGÓLNY WIDOK WELEHRADU, GDZIE W TYCH DNIACH ODBYŁ SIĘ V ZJAZD UNJONISTYCZNY.



ZE ZJAZDU UNJONISTYCZNEGO NA WELEHRADZIE.

Grupa dostojników kościelnych. Siedzą od lewej ku prawej: Przeździecki, arcybiskup (Polska), Rafael Rodic, arcybiskup białogrodzki, Szeptycki, metropolita lwowski, Precan, arcybiskup ołomuniecki, Bauer, arcybiskup zagrzebski, Aziz Koh, biskup syryjsko-chaldejski (Kair), Kociołowski, arcybiskup przemyski.
Stoją: X. Vojtassak, biskup spiżski, 1) Karol Kmetko, biskup nitrański, 2) D'Herbigny, rektor instytutu orjentalnego w Rzymie, 3) biskup Sokołowski, 4) Njearady, biskup Križewacki (SHS), 5) Paweł Goldie, biskup preszowski, 6) Gebej, biskup mukaczewski, 7) Stavel, biskup ołomuniecki.

Zjazd na Welehradzie.

(Korespondencja własna Kurjera Zachodniego“).

Welehrad, 25 lipca.

Dnia 21 lipca r.b. odbyło się w miasteczku wschodnio - morawskiem, Welehradzie, uroczyste otwarcie 5-go kongresu unionistycznego. Pierwszy kongres unionistyczny odbył się w roku 1907 z inicjatywy śp. arcybiskupa ołomunieckiego dra Stojana, który zainicjował akcję w kierunku zbliżenia prawosławnego wschodu z katolickim zachodem. Zadaniem zjazdów unionistycznych jest przygotowanie zjednoczenia wszystkich kościołów chrześcjańskich drogą stopniowego usunięcia istniejących różnic poglądów między kościołem katolickim z jednej strony a cerkwią prawosławną ze strony drugiej.

W zjeździe tegorocznym brało udział 400 wybitnych przedstawicieli episkopatu i kół naukowych ze wszystkich państw europejskich, w szczególności z Polski i Jugosławji. Z ramienia kurji Rzymskiej na zjazd przybył jezuita Michał d'Herbigny rektor instytutu orjentalnego w Rzymie, znany ze swych licznych interwencyj na rzecz prześladowanego przed kilku laty przez bolszewików patrjarchy Tichona.

Hierarchja katolicka reprezentowana była na kongresie welehradzkim przez 20 biskupów, z których wymienić należy w pierwszym rzędzie ks.ks. arcybiskupów dra Przeździeckiego i Szeptyckiego (Polska), arcybiskupa zagrzebskiego, dra Bauera, i arcybiskupa białogrodzkiego, Rodicza (Jugosławja). Z ramienia emigracji rosyjskiej obecny był na kongresie b. profesor uniwersytetu moskiewskiego, dr. Artomjew, z ramienia uniwersytetu lublańskiego, profesor gr. Fr. Grivec. Na kongresie nie brak było też licznych propagatorów idei unjonistycznej z Bułgarji, Łużyc, Hiszpanji, Anglji, Niemiec, a nawet z Ameryki i Egiptu.

Zagajenie obrad zjazdu poprzedziła uroczysta msza święta, celebrowana według obrządku grecko - katolickiego przez metropolitę lwowskiego, arcybiskupa Szeptyckiego. Następnie odczytane depesze i listy gratulacyjne, które w wielkiej ilości nadeszły od przedstawicieli świata politycznego, kościelnego i naukowego z Czechosłowacji i zagranicy. Z kolei profesor Vasic z Ołomuńca wygłosił referat o znaczeniu św.św. Cyryla i Metodeusza z punktu widzenia unionistycznego. Dalej przemawiał docent praskiego fakultetu teologicznego dr. Dvornik.

Dnia 22 lipca wygłoszone zostały na zjeździe trzy referaty historyczne. Jako pierwszy przemawiał wikarjusz generalny kościoła chaldejskiego w Egipcie, Aziz Hoh, na temat rozwoju zagadnienia prymatu rzymskiego.

Mówca wyraził pogląd, że kwestja ta nie może dzisiaj uchodzić za przeszkodę na drodze zjednoczenia z kościołem rzymskim. Następnie profesor teologji porównawczej na rzymskim instytucie orjentalnym, Spaczil, wygłosił ciekawy bardzo referat, w sprawie zjednoczenia kościołów chrześcjańskich poświęcony. Po referacie profesora fakultetu teologicznego w Fulda (Niemcy), dra Luleczka, który referował o stanie katolicyzmu w Niemczech, zarządzono przerwę obiadową.

Po południu rektor instytutu orjentalnego w Rzymie, biskup d'Herbigny, wygłosił ciekawy referat o prądach unionistycznych wśród narodów prawosławnych przy specjalnym uwzględnieniu stosunków wśród emigracji rosyjskiej w Stanach Zjednoczonych, gdzie z biegiem czasu wyłoniło się kilka wzajemnie zwalczających się grup. Tego samego dnia przemawiali jeszcze: sekretarz generalny Jemelka i docent fakultetu teologicznego w Ołomuńcu, prałat Motocha.

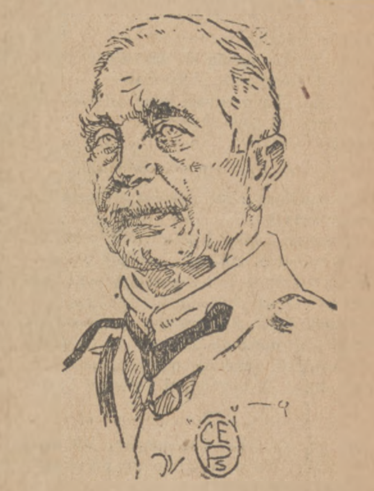
Sobota poświęcona była dokończeniu szeregu referatów na temat aktualnych zagadnień liturgicznych, poczem zjazd przeszedł do omówienia sytuacji w poszczególnych państwach, zainteresowanych w urzeczywistnieniu planów unionistycznych.

Profesor dr. Grivec z Lublani mówił o apostolacie św. św. Cyryla i Metodego w Jugosławji, poruszając przytem sprawę taktyki, jakiej trzymać się należy przy realizacji idei zjednoczenia kościoła katolickiego z prawosławnym. Prałat dr. Buda w cemanszalek ceimu czechosłowackiego, wyraził pogląd, że poszczególne państwa sukcesyjne siłą faktów wzięły na siebie rolę, jaką w ruchu unionistycznym odgrywała przed wojną monarchja austro - węgierska. Dr. H. Dostal, redaktor naczelny wychodzącego w San Louis pisma czeskosłowackiego „Hlas“ omówił w swym ciekawym referacie działalność apostolatu św. św. Cyryla i Metodego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

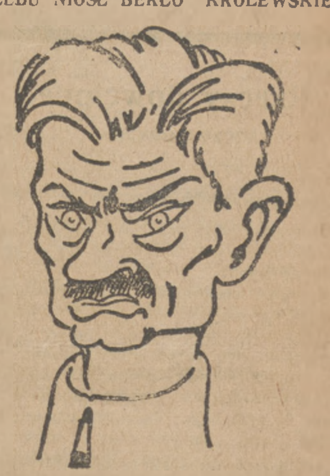
W niedzielę po uroczystej mszy św. odbyło się posiedzenie pożegnalne na którem przyjęto trzy rezolucje, wzywające duchowieństwo obu kościołów do usilnego propagowania idei unionistycznej.

Na zakończenie kongresu odbyła się przed kościołem Welehradzkim procesja przy udziale licznych organizacyj młodzieży chrześcjańskiej i ludności okolicznej. Do licznie zebranych pielgrzymów wygłoszono szereg przemówień o znaczeniu zjazdu welehradzkiego i ruchu unionistycznego wogóle.

L. Cz.



NAJSTARSZY GENERAŁ RUMUŃSKI, MARDARESCU, KTÓRY PODCZAS POGRZEBU NIÓSŁ BERŁO KRÓLEWSKIE.



MANIU, JEDEN Z NAJWYBITNIEJSZYCH POLITYKÓW RUMUŃSKICH ZŁOŻYŁ PO ŚMIERCI KRÓLA FERDYNANDA I DEKLARACJĘ LOJALNOŚCI DLA RZĄDU BRATIANU.

Nasz dział radjowy.

GIMNASTYKA PRZEZ RADJO.

Latem 1925 roku berlińska „Funk-Stunde“ idąc za głosem chwili wprowadziła do swoich audycyj kurs ćwiczeń fizycznych przez radjo. Inowacja ta spotkała się z dużem uznaniem wśród słuchaczy: Kurs ten był następnie powtórzony w roku 1926, a w roku bieżącym został odpowiednio jeszcze rozszerzony. Ideą podstawową tego kursu rozciągającego się na 6 tygodni jest, by radjosłuchaczom w sposób łatwy dać możność utrzymania swego ciała w elastyczności i odporności. Ćwiczenia odbywają się codziennie, w dni powszednie o godzinie 6 rano, a w niedzielę o godzinie 6.45. Kierownikiem kursu jest dr. Eryk Klinge, docent Wyższej Szkoły ćwiczeń fizycznych w Berlinie. Do ćwiczeń przygrywa kapela muzyczna, towarzysząca komendzie i nadająca ruchom ćwiczących odpowiedni rytm.

PROGRAM RADJOWY.

na czwartek 28 lipca.

WARSZAWA: Godz. 18.00 muzyka taneczna. Godz. 19.35 odczyt p. Brunona Winawera p. t. „Boczna antena“ o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice. Godz. 20.30 koncert poularny.

KRAKÓW: Godz. 18.00 i 20.30 transmisja z Warszawy.

GDAŃSK: Godz. 16.00 muzyka dzwonów z kościoła św Katarzyny. Godz. 19.20 godzina pieśni Anny Wegemann.

GLIWICE: Godz. 20.15 koncert orkiestry.

BERLIN: Godz. 21.00 godzina walców, (orkiestra i sopran).

LIPSK: Godz. 20.15 wyjątki z operetek J. Straussa.

STUTTGART: Godz. 20.15 koncert.

PRAGA: Godz. 20.00 wieczór popularny, (orkiestra i pieśni).

BRNO: Godz. 19.00 koncert orkiestry.

Jasna Góra.

I.

Mimo gęstniejącego mroku, iglica wieży kla sztornej wyraźnie wskazuje drogę do przystani wielkiej Wiary polskiego ludu. Tłum pobożnych posuwa się ku wzgórzu, na którem piętrzą się mury twierdzy Jasnogórskiej Panienki. Rozmodlona ciżba na kolejne wspi na się tarasy, jakby po stopniach ekstazy wdzierające się aż do najwznioślejszych wyżyn Serca Marji..

II.

Prawie dotarli...

Dusze ludzkie modlą się żarliwie i gorąco, jak potrafi korzyć się przed Panem — tylko lud lechicki... Lada chwila miną ostatnie stop nie wiodące do tego Ogrójca...

Naraz!

III.

W rozmodloną ciszę wdziera się fala stugębnego wrzasku:

— Panowie kupią? I dla paniuś także mamy... Szkaplerze, różańce, medaliki..

Banda! Okropna banda z okrzykiem i wrzaskiem ruszyła na tłum, do szturmu. To stado iście wschodnich przekupniów i handelesów dewocjonalji runęło ze wszechstron na pątników i piskliwie dokonuje bezczeszczenia stop ni i odedrzwi Jasnogórskiej Świątyni Pana...

IV

Czar prysł.ka. Ekstaza umykł, jak spłoszony ptak. Na usta ciśnie się przyziemne przekleńs... westwienie:

— Dlaczego na tę jarmarczną orgję nikt nie zwróci uwagi? Chociażby Ojcowie Paulini?

MIGAWKI.

Rzeczy dowcipne.

RZECZY DOWCIPNE.

Z „Sztuki wymyślania" J. Ejsmonda drukujemy jeszcze fragmenty z „humoru prasy":

(Rozstrzygnijmy teraz dwa pytania: czy dziennikarstwo jest rzemiosłem, czy jedną ze sztuk pięknych?

Może być rzemiosłem. Wszak dziennikarz nieraz szyje buty koledze po piórze, bliźnim przypina łatki, garbuje skórę autorowi, kto rego dzieło omawia, piłuje czytelników. Pracując na niwie dziennikarskiej, nie sieje, nie orze, a bruździ. Jest przytem jak ptak niebieski, bo ptak buja i dziennikarz buja...

I tutaj dziennikarstwo wkracza w czarowną krainę sztuk pięknych. Niejeden dziennikarz bowiem jest wszechstronnie utalentowanym artystą: z wielką wprawą gra na nerwach, a choć nieraz śpiewa cienko, posiada wybitne zdolności malarskie, polegające na oczernianiu bliźnich...

Dziennikarze są uzbrojeni jak nowoczesna armja: tylko floty im brak.

W prasie codziennej króluje dziś wszechwładnie wybitny dziennikarz. Wybitny dziennikarz jest to taki dziennikarz, który się na daje do wybicia.

Rzadkością natomiast jest tam pisarz zdolny. Zdolnym pisarzem nazywamy takiego, który bierze zdołu — w odróżnieniu od ogółu literatów, którzy biorą z góry.

Autorem nazywali starożytni człowieka, który miał do swojej dyspozycji auto. Dziś autor nie tylko że nie ma na czem jeździć, ale nieraz po nim jeżdżą.

Jak wiemy, słowo pisarz jest również cudzoziemskiego pochodzenia. W starożytnym Egipcie utalentowanym pisarzem nazywano takiego, który za recenzje płacił krytykom talentami (talent był walutą egipską). Obiecującym pisarzem nazywają krytycy wszystkich czasów takiego, który obiecuje kojację. Pisarzem zawodowym nazywają takiego, który obiecuje i zawodzi.

Ze sportu.

ZAWODY PIESZE STRZELCÓW.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

W dniu 24 bm. odbyły się zawody marszowe, urządzone przez Komendę obwodu Związku strzeleckiego w Sosnowcu, na szlaku Zagórze — Sławków na odległość 30 klm.

Celem zawodów było przygotowanie drużyny reprezentacyjnej obwodu na tradycyjny marsz szlakiem kadrówki, który odbędzie się w dniu 6 sierpnia rb.

Pomimo złych warunków terenowych, spowodowanych ulewnym deszczem, zawodnicy osiągnęli wyniki na ogół bardzo dobre. Wyróżnili się zdobywając nagrody strzelcy z oddziału Dąbrowa:

1) Władysław Sosnal czas 3 g. 27 m. 25 sek., nagroda I (złoty żeton).

2) Mieczysław Stefaniak czas 3 g. 36 m. 34 sek., nagroda II (srebrny żeton)

3) Władysław Kaczmarczyk czas 3 g. 48 m. 20 sek., nagroda III (bronzowy żeton).

Żądania sezonowych robotników kolejowych.

W ub. wtorek w lokalu Z. Z. K. przy ul. Piłsudskiego 3 w Sosnowcu odbyła się konferencja delegatów sezonowych robotników kolejowych, zatrudnionych na dziewięciu od cinkach drogowych:

Sosnowiec Radomski i Wiedeński, Będzin, Dąbrowa, Gołonóg, Ząbkowice, Łazy, Maczki i Kazimierz. Głównym przedmiotem konferencji było omówienie kwestji pomocy lekarskiej dla robotników sezonowych, gdyż są oni jej dotychczas pozbawieni. Delegaci wypowiedzieli się za nałożeniem do Kasy chorych. Drugą sprawą było omówienie pod wyżki płac, jaką przyznała dyrekcja warszawska P. K. P. robotnikom dziennie płatnym w wysokości 40 — 50 groszy dziennie.

Z otrzymanej podwyżki robotnicy nie są zadowoleni, gdyż wysunęli oni żądania 40 proc podwyżki płac. Celem dokładnego omówienia wysuniętych żądań delegaci postanowili zwołać na 27 b. m. ogólne zebranie robotników sezonowych, które nie doszło jednakże do skutku, z powodu nieudzielenia sali przez prezesa koła Sosnowca p. Bołdysa, na zebranie oraz na skutek wyjaśnienia delegatom przez p. B, że w najbliższym cza sie odbędzie się zebranie pracowników kolejowych, celem omówienia poprawy warunków ekonomicznych ogółu pracowników kolejowych.

Wczoraj o godz. 7 rano robotnicy sezonowi zatrudnieni na odcinku drogowym Dąbrowa w liczbie około 100 przerwali pracę, domagając się 40 proc. podwyżki płac.

Po zakomunikowaniu jednak przez kierownika robót o przyznanej podwyżce 40 gr. dziennie, robotnicy po dwugodzinnej przerwie przystąpili do pracy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 CZWARTEK	Dziś Innocentego. Jutro Marty P. Wsch. słońca 3 47 Zach. „ 19 39

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Hultajska trójka".

Kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych.

Wzorem roku ubiegłego Bratnia Pomoc studentów Politechniki warszawskiej w okresie między 16 sierpnia o 10 września rb. urządza kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych, które muszą zdawać kandydaci na Politechnikę. Kurs obejmować będzie całokształt wymagań stawianych na egzaminach konkursowych i będzie prowadzony systemem semi aryjno-ćwiczeniowym (po 3—4 godziny dziennie). Wykładowcami będą pp. asystenci, inżynierowie oraz dyplomanci Politechniki. Opłata za cały kurs wynosi 50 zł. Przyjmuje oraz udziela wszelkich informacyj kierownik kursu kol. Karol Hekman przez całe lato (tel. 29-89), w godz. 3—5 popołudniu. Koszykowa 80.

Zamiejscowi uczestnicy kursu będą mogli zamieszkać za niewielką opłatą w domach akademickich, oraz stołować się w kuchniach akademickich.

Wypłaty zasiłków rezerwistom.

W najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw ustawa sejmowa, przywracająca moc obowiązującą ustawie z dnia 22 marca 1923 roku w sprawie wypłacania zasiłków rezerwistom powołanym na ćwiczenia wojskowe. W związku z tem władze administracyjne otrzymały polecenie uruchomienia akcji zasiłkowej. Zasiłki mają być wypłacane na podstawie norm, które ustali rozporządzenie Rady ministrów, mające się ukazać w Dzienniku Ustaw.

Kiedy należy jeździć koleją.

Władze kolejowe stwierdziły, że koleje są najwięcej przepełnione w końcu i początku miesiąca gdy ludność wybiera się do uzdrowisk i kąpieli. Celem uniknięcia niewygody podczas podróży władze kolejowe apelują do ludności, aby podróżowały w innych okresach miesiąca, a nie w pierwszych lub ostatnich dniach.

Komunikat Związku służby domowej.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre służące, godząc się do służby podają się za członkinie naszego Związku Zawodowego Chrześcijańskiej służby domowej św. Zyty, „dawniej Stow. św. Zyty", a nie wywiązując się z zadania swego, lub popełniając czyn niegodny służącej, przynoszą ujmę naszemu Stowarzyszeniu. Wobec powyższego zmuszone jesteśmy podać do publicznej wiadomości, że w Sosnowcu są obecnie dwa Związki Zawodowe służby domowej. Jeden to dawniejsze Stowarzyszenie św. Zyty, który ma lokal przy ulicy Dekerta, a drugi nowsta ły w roku zeszłym. Prosimy uprzejmie przy przyjmowaniu służącej żądać wylegitymowania się do jakiego Związku należy.

Zarząd Związku Zawodowego Chrześcijańskiej służby domowej św. Zyty.

Z zarządu miasta.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Sosnowca postanowiono: rozszerzyć dom niemowląt na Pekinie przez przebudowę dwuch sal oraz zwrócić się do Rady miejskiej o zatwierdzenie projektu umowy z Spółką tramwajową o korzystanie z placów i ulic.

Sprawa wydzierżawienia teatru miejskiego będzie rozpatrywana na przyszłem posiedzeniu.

Kształtowanie instytucyj samorządowych.

Jak wczoraj donosiliśmy, w związku z wyborem nowych rad gminnych, rozwiązany został Sejmik będziński, a czynności Wydziału powiatowego przeszły na jego przewodniczącego. Ukształtowanie się nowych instytucyj samorządu powiatowego zależne jest obecnie od zalegalizowania nowowybranych rad gminnych. Nastąpi ono już prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Obecnie sta rostwo Będzińskie prowadzi energiczne rozpatrywanie protestów wyborczych, tak że do soboty prawdopodobnie protokuły, które napłynęły z gmin wiejskich zostaną załatwione. Ukonstytuowanie się zatem instytucyj samorządowych w powiecie Będzińskiem należy się spodziewać za 5 do 6 tygodni.

Ceny słoniny i mięsa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono nowe ceny słoniny i mięsa w sposób następujący: słonina I gatunek — 4 zł. kg., II gatunek — 3 zł. 80 gr., schab — 3 zł. 75 gr., mięso wieprzowe 3 zł. 20 gr.

Walka z niechlujstwem.

Jest faktem niezaprzeczonym, że w Zagłębiu najczęściej opisywani są w protokułach policyjnych mieszkańcy Będzina za nieporządki lub nieprzestrzeganie przepisów, zaś najwięcej spotyka się w tych protokułach na zwisk żydowskich. Niema co owijać w bawełnę — żydzi polscy są znani z niechlujstwa na całym świecie i żyd wychowany na zachodzie Europy lub w Ameryce odwraca się nieraz ze wstrętem od brudnych, nie przestrzegających prymitywnych wymagań higjeny żydów tutejszych. Władze polskie, a szczególnie miejskie i policyjne, walczą z całą wytrwałością z tą chorobą społeczną, należy jednak, aby wśród żydów, a mianowicie tych, którzy mają pretensje do kultury, powstał prąd nauczania swoich współwyznawców o najprostszych obowiązkach człowieka i obywatela. Długowieczne bowiem przyzwyczajenie trudno wytępić doraźną karą, trzeba je zmieniać powoli przez nauczanie i wychowanie.

Oto lista ostatnich klijentów protokułu policyjnego trzeciego komisarjatu p. p. w Będzinie: Abram Szwinkelsztain (Sączewskiego 27) będzie pociągnięty do odpowiedzialności za nieporządki sanitarne. Także samo przestępstwo popełniła Silbersztein Laja (Targowa 4), zaś Hersz Mordka Gertler handlował w godzinach zakazanych

Wyjaśnienie inspektora kontroli skarbowej.

Nawiązując do notatki umieszczonej w nr. 199 „Kurjera Zachodniego" z dn. 22-7 rb. uważam za konieczne wyjaśnić co następuje: w myśl rozporz. Ministerstwa skarbu zużycie spirytusu denaturowanego zostało ograniczone i w tym celu miejscowe władze skarbowe zostały upoważnione do wydawania pozwoleń na nabycie denaturatu tylko takim osobom i w takich ilościach jakie uzna władza. Pozwolenia te ustanowiono dwojakiego rodzaju: wydawane przez oddział kontroli skarbowej w ilości 1 litr. miesięcznie i przez Inspektorat k. s. w ilości do 50 litr. bez oznaczenia terminu nabycia, przyczem w tym ostatnim wypadku należy wnosić umotywowane podanie.

Uprzednie wydania pozwolenia k. s. ma obowiązek sprawdzenia na miejscu do jakiego celu będzie zużyty skażony spirytus. Pomimo ograniczeń i wymaganych formalności tutejszy Urząd wydał od dn. 1-4 pozwoleń: na 1 litr — 650 i wyżej ponad 1 litr — 85, a więc cyfry te najlepiej przemawiają za niesłusznością zażaleń. A przeto upraszam Sz. Redakcję o umieszczenie w poczytnem swem piśmie powyższego wyjaśnienia. W celu uniknięcia narzekań w przyszłości oraz zaoszczędzenia czasu szanownemu ogółowi uprzejmie proszę Sz. Redakcję o umieszczenie przy tej sposobności wzmianki, że pozwolenia na nabycie spirytusu skażonego będą wydawane w Oddziale kontroli skarbowej ul. Piłsudskiego 42, tylko w środy i soboty od godz. 11 — 13, w innym zaś czasie takowe wydawane nie będą, gdyż urzędnicy kontroli s. k. zajęci są czynnościami służby zewnętrznej.

Inspektor kontroli skarbowej
(Podpis nieczytelny).

Pozdrowienie.

Uczestnicy obozów W. F. i P. W. z Zagłębia w Żywcu przesyłają za naszem pośrednictwem pozdrowienia dla przyjaciół i znajomych. Na liście z pozdrowieniem widnieją następujące nazwiska: J. Pawełczyk, B. Lech R. Pyrć, A. Kita, Stępień, J. Karcz, L. Żak, M. Szlauer, F. Polański, E. Bałaziński, S. Hłaszek, J. Szczepańczyk, Jaworek, E. Skop

Pomysłowy rzeźnik.

Właścicielem sklepu rzeźniczego przy ul. 3 Maja 15 w Dąbrowie jest niejaki p. Antoni Makowski. Rzeźnik ów czuje dziwny wstręt do płacenia jakichkolwiek świadczeń, jakie pociąga za sobą ubój nierogacizny w rzeźni.

Nie zastanawiając się przeto długo, wykombinował, że o wiele lepiej byłoby dla niego bić wieprze u siebie, przez co uniknąłby płacenia zbytecznych, jego zdaniem opłat. A że na tem straci skarb państwa, miasto, a przedewszystkiem konsumenci, narażeni na spożywanie mięsa z chorych wieprzy, nie kontrolowanych przez lekarza weterynarji, nad tem pomysłowy rzeźnik nie zastanawiał się. Ażeby jeunak nie wzbudzić podejrzenia u od powiednich czynników, Makowski bił w rzeźni po dwa lub trzy wieprze w okresie dwutygodniowym. Praktyki te udawały mu się i ludność spożywała mięso, często być może z zarazkami. Aż wreszcie zarząd rzeźni zaintrygowany małą ilością wieprzy bitych w rzeźni przez M. w stosunku do ruchu, jaki odbywał się w jego sklepie, powziął podejrzenie, że M. nielegalnie dokonuje uboju w domu. Zawiadomiono policję, która poczęła wówczas śledzić Makowskiego. I wreszcie onegdaj Makowskiego nakryto. Znaleziono bowiem w komórce jednego z sąsiadów M. zabitego wieprza. Po szczegółowem obejrzeniu mięsa zauważono na niem pieczęcie z napisem „Proszowice". Jak się okazało, pieczęć ta była sfabrykowana przez M. i przykładana na mięsie, celem wprowadzania w błąd władze sanitarne. Policja znalezione mięso zakwestjonowała i oszukańczego rzeźnika przekazała do dyspozycji sędziego śledczego.

Postępowanie Makowskiego powinno być surowo ukarane.

Pies ujął włamywacza.

Wczorajszej nocy o godz. 2.15 z posterunku policji na Kazimierzu wyszedł patrol składający się z komendanta posterunku oraz jednego z policjantów. Komendant posterunku prowadził ze sobą psa. Gdy policjanci znajdowali się w pobliżu spółdzielni „Robotnik", spostrzegli dwuch osobników usiłujących dostać się do sklepu. Również i włamywacze zauważyli zbliżających się policjantów, na skutek czego porzucili niedokończoną „robotę" i rzucili się do ucieczki. Z powodu ciemnej nocy pościg za opryszkami był utrudniony.

Ciemności nie było jednakże przeszkodą dla psa, który rzuciwszy się za opryszkami

zdołał jednego schwytać, i trzymał go mocno zębami dopóty, dopóki nie nadbiegli policjanci, którzy po nałożeniu opryszkowi kajdanów, odprowadzili go na posterunek. Przy zatrzymanym opryszku, niejakim Bagińskim Teofilu z Kazimierza znaleziono wytrychy i łom. Drugi włamywacz, Zdebski Ignacy, również z Kazimierza zdołał uciec. Zostanie on prawdopodobnie również ujęty gdyż policja jest na jego śladzie.

Znalezienie podrzutka

Szewczykówna Genowefa—Janina, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 1 zawiadomiła onegdaj podkomisarjat policji w Sielcu o znalezieniu obok muru szpitala Renardowskiego dwutygodniowego niemowlęcia płci żeńskiej. Policja ulokowała podrzutka w domu niemowiąt na Pekinie, wdrażając jednocześnie śledztwo, celem wykrycia wyrodnej matki

Pijackie sprawki.

Paluchowski Józef z Dąbrowy do tego stopnia upił się onegdaj w Będzinie, że dla zapewnienia mu bezpieczeństwa policja musiała go przetrzymać w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Żywe — czy nieżywe.

W dniu 25 bm. panna Rozalja G. w Kamyczach (gm. Bobrowniki) powiła niemowlę, które rzekomo przyszło na świat nieżywe. Ponieważ przy porodzie nie było nikogo istnieje podejrzenie, że młoda matka sama spowodowała śmierć noworodka. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Kto jeździ „na gapę“?

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za jeżdżenie koleją bez biletu: Abrama Londona (Modrzejowska 10) na dystansie Katowice—Sosnowiec — na 3 zł. grzywny, 50 gr. opłat sądowych i 5 zł. z 15 procentami odszkodowania na rzecz kolei; Moszka Brantwajnhendlera (Racławicka 6) Będzin — Sosnowiec — 3 zł. 50 gr. i 5 zł. z 15 proc.; Moszka Rozenesa (Kowalska 10) Ząbkowice — Sosnowiec — 3 zł. 50 gr., 5 zł. z 15 proc.

Budowali bez pozwolenia Magistratu.

(l) Fiszel Rajs (Racławicka 6) w swojej posesji przerobił mieszkanie prywatne na lokal bankowy, czem tak zaciemnił suteryny, że nawet w biały dzień lokatorzy musieli palić światło. Ponieważ przeróbka ta dokonana była bez pozwolenia Magistratu, przeto Sąd pokoju skazał Rajsa na 25 złotych grzywny, oraz nakazał znieść przybudówkę.

25 zł. grzywny zapłacił również: Dawid Minc (Modrzejowska 36) i Michał Fiszel (Targowa 16) za podobne wykroczenie.

Nagły zgon.

Wczoraj o godz. 6.30 rano zmarł nagle na podwórzu posesji Kubiczka Jecentego w Dąbrowie (ul. Legjonów 33) Wilk Ludwik, zamieszkały na tej samej ulicy w domu Jędrychowskiego. Przyczyna zgonu narazie niestwierdzona.

Sprostowanie.

We wczorajszej wzmiance o wypadku na kop. Kazimierz zakradł się błąd, mianowicie podano, że wypadek zdarzył się w Niwce.

Drobny pożar.

W nocy z ub. wtorku na środę o godz. 1.30 w mieszkaniu Dudzika Jana, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 110 od płonącej świecy spaliło się krzesło i ubranie. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży. Policja spisała protokuł na właściciela mieszkania za nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Udusiła własne dziecko.

(l) 23-letnia Marjanna Gurdzel zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 42, powiła niemowlę. Bezpośrednio po urodzeniu udusiła je i wrzuciła do śmietnika. Gdy po paru godzinach domownicy odkryli zbrodnię dziecko żyło jeszcze.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj wyrodną matkę na 3 miesiące więzienia.

Za opór policji.

(l) Sekcja uproszczona karna przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała wczoraj dwie sprawy o opór policji. W pierwszej sprawie zasiedli na ławie oskarżonych bracia Roman i Józef Kępowie z Sosnowca. Upili się oni w dniu 13 kwietnia b.r. a gdy policja chciała ich odprowadzić do komisarjatu, stawili jej czynny opór. Ponadto pobili posterunkowych. Sąd skazał Romana Kępę na 4 miesiące więzienia, jego zaś brata, na 3 miesiące.

Następnie stanęli przed Sądem: Franciszek i Rozalja Jackowie (Katowice, Kordeckiego 8). Podczas legitymowania ich w Sosnowcu przez policję, stawili czynny opór. Każde z nich posiedzi miesiąc w więzieniu.

Wrażenia z pobytu na kolonjach w Niedzicy.

„W góry, w góry miły bracie,
Tam swoboda czeka na cie!“

Oto dewiza, którą każdy z nas młodych powinien wcielać w życie. Idąc śladem ubiegłych lat Samopomoc uczniowska przy gimnazjum im. Walerjana Łukasińskiego w Dąbrowie Gór. urządziła w roku bieżącym kolonje wakacyjne we wsi Niedzica położonej o 5 klm. od Czorsztyna, nad rzeką Niedziczanką.

Na drodze od Czorsztyna do Niedzicy, na wyniosłej górze wznosi się zamek Niedzicki, własność hr. Salamon, którego część w porze letniej jest przez właścicielkę zamieszkałą i dlatego wnętrza zwiedzić nie można. Zamek mieści w sobie portrety dawnych właścicieli tj. Horwathów i Paloczayów. Został on zbudowany w XIV wieku, a w roku 1683 ucierpiał wiele jak cały Spiż w czasie walk Tokölyego z armją Sobieskiego.

Wiele uroku płynie z ruin zamku Czorsztyńskiego: zamek ten pamiętał wiele radosnych i smutnych chwil w dziejach niepodległej Polski, tu bowiem częstymi gośćmi byli Ludwik Węgierski, król Jagiełło z Jadwigą, ostatnio Jan Kazimierz w powrocie do Polski i Jan Sobieski po zwycięskim pogromie Turków pod Wiedniem.

Wiele również tragicznych wspomnień nasuwa Kostka Napierski, bohaterski przywódca góralskiego powstania przeciwko uciskowi szlachty i żydom, który właśnie w tym zamku po długotrwałej walce został podstępnie wydany wojskom biskupa krakowskiego i wbity na pal.

Ze szczytu zamku Czorsztyńskiego roztaczają się przed naszymi oczyma w całej wspaniałości królewskiej szczyty Tatr i seledynowe tafle Dunajca. Stare dzieje, oplatające zmurszałe ściany zamków są najlepszą lekcją historji ojczystej, którą każdy z uczestników kolonji winien znać gruntownie i z całem umiłowaniem powinien również starać się wcielać w dzisiejsze życie wszystko to, co było w niej najlepszego. Ustawiczne stykanie się ze starożytnemi murami jest dobrą szkołą dla umiłowania tradycji.

Oprócz wielu duchowych pożytków, kolonje wakacyjne pozwalają każdemu uczestnikowi zahartować się cieleśnie: wczesne układanie się do snu, jak i wczesne wstawanie, kąpiele słoneczne, gimnastyka ranna, gry i zabawy, wycieczki — oto najważniejsze przyjemności z pobytu na kolonjach.

Życie na wsi, zdala od gwaru miejskiego ma zawsze swoisty urok i wpływa kojąco na nasze rozstrojone i przemęczone nerwy. Wielki filozof angielski John Lubbock pisze, że „wypoczynek nie jest próżniactwem, nie jest stratą czasu położyć się niekiedy w dzień letni na trawie, w cieniu drzew słuchać szmeru wody lub śledzić obłoki po niebie płynące“. Cóż radośniejszego nad zbiorowe lub samotne wycieczki w pola, nad rzeką lub w lasy? Ileż myśli poważnych, zamierzeń sądów powstaje w naszej głowie, zdala od gorączkowego życia miejskiego. Rozumiemy ucieczkę uczonych czy artystów ze środowisk miejskich w ciszę dalekiej prowincji: Witkiewicz St., Kasprowicz, Adam Asnyk i tylu innych. Podczas dni bezsłonecznych lub deszczowych, kiedy uniemożliwione są wycieczki lub spacery uprzyjemnia nam chwile orkiestra szkolna, która zasłynęła na terenie Zagłębia, jako dobrze zgrany zespół muzyczny prowadzony przez braci Wilkoszewskich.

Na koncerty, które odbywają się przeważnie w porze wieczorowej schodzi się cała wieś, słuchając z wielkiem zdumieniem i podziwem pięknej gry.

Z początku kolonje rozlokowały się w gmachu szkolnym, ale z powodu przeprowadzanego remontu zostaliśmy przeniesieni na plebanję, która z braku księdza jest niezamieszkałą. Górale odnoszą się bardzo życzliwie do poszczególnych członków kolonji, rozmawiając z nimi dosyć często opowiadając swoje przeżycia. (Wielu bowiem z nich przepędziło po kilka lat, na robotach w Ameryce).

Kierownictwo kolonji spoczywa w rękach kol. Pawłowa. Przyjechał wraz z nami p. prof Kuźniak na kilka dni, w ciągu których zjednał sobie jaknajlepszą opinję pośród uczniów i z prawdziwem żalem był żegnany przez swych wychowanków.

Przyobiecał odwiedzić kolonje p. dyr. Wrzosek, na którego przyjazd czekają uczniowie z największą niecierpliwością. Pan dyrektor Wrzosek w ciągu długich lat pracy pedagogicznej zaskarbił sobie wśród swych wychowanków prawdziwą miłość i wszelkie wskazówki których nam nie skąpi są zawsze wykonywane z całą starannością na jaką się zdobyć możemy. Nic też dziwnego, że przyjazd jego do kolonji wakacyjnych będzie dla nas pewnego rodzaju świętem obozowem.

Wkrótce też mają odbyć się zawody sportowe między „naszemi“, a harcerzami z Warszawy, którzy rozlokowali się we dworze w Niedzicy. Piętnastu uczestników kolonji wyrusza wraz z p. prof. Zającem w Tatry, a reszta prawdopodobnie łodziami uda się na zwiedzenie Pienin i Szczawnicy.

Zawsze i wszędzie staramy się wnieść radość na jaką się tylko młodość zdobyć może. Niema wśród nas melancholika — wszyscy są zdrowi i wszyscy są optymistami.

Wszystko to świadczy o zdrowej i owocnej myśli inicjatorów naszej kolonji i zapowiada z roku na rok coraz lepsze udoskonalenia.

Kolonje wakacyjne zasługują na poparcie ponieważ nadają hartu dla młodych pokoleń do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny.

M. H.

Uwadze naszych czytelników w pow. Olkuskim.

Wobec skarg naszych czytelników w pow. Olkuskim na późne doręczanie „Kurjera“ przez pocztę, Administracja naszego pisma zwróciła się w tej sprawie do Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie. Dyrekcja, odpowiadając, nadesłała pismo treści następującej:

Do Administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu.

Nawiązując do tamt. pisma z dnia 20-4 1927 r. oznajmia się, po przeprowadzeniu dochodzeń, że urzędy pocztowe w powiecie Olkuskim, a mianowicie w Olkuszu, w Sławkowie, w Wolbromiu, w Pilicy, w Żarnowcu nad Pilicą, w Skale pod Ojcowem nie ponoszą winy późnego doręczania korespondencji i czasopism adresatom w zamiejscowym okręgu doręczeń wymienionych urzędów pocztowych.

Winę w tym wypadku ponoszą Urzędy gminne, które podjąwszy korespondencję w odnośnych urzędach pocztowych za pośrednictwem posłańców, doręczają ją adresatom ze znacznem opóźnieniem.

Celem uniknięcia tych niedomagań odnosi się tut. Dyrekcja do starostwa w Olkuszu z prośbą o wydanie zarządzeń dotyczących gminom zorganizowania służby doręczeń zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa spraw zewnętrznych z dnia 27-7 1926 r. Nr. Sz. 1278-26. Cytowane rozporządzenie poleciło wojewodom zorganizować doręczanie przesyłek pocztowych przez gminy i gromady w miejscowościach zamiejscowego okręgu doręczeń, do których listonosz wiejski nie dochodzi. Tamt. Administracja zechce przeto pouczyć swych prenumeratorów, ażeby w razie stwierdzenia w przyszłości winy urzędów gminnych w opóźnieniu doręczania przesyłek pocztowych poczynili odpowiednie kroki u miejscowych władz administracyjnych I instancji z powołaniem się na wymienione rozporządzenie.

Za prezesa: (Podpis nieczytelny). — Naczelnik Wydziału: Musiał.



NA ZAKOŃCZENIE ZJAZDU UNJONISTYCZNEGO W WELEHRADZIE ODBYŁA SIĘ PROCESJA. DR. PRECAN, ARCYBISKUP OŁOMUNIECKI NIESIE MONSTRANCJĘ. NA CZELE PROCESJI BISKUP PRZEMYSKI KS. KOCIOŁOWSKI I BISKUP OŁOMUNIECKI STAVEL.



ZJAZD UNJONISTYCZNY NA WELEHRADZIE. UCZESTNICZKI PROCESJI W MALOWNICZYCH KOSTJUMACH NARODOWYCH.

Kronika Zawiercia.

Inspekcja policji.

W związku z dokonanemi ostatnio napadami na terenie powiatu Zawierciańskiego, naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego w Kielcach, nadkom. p. p. Tadeusz Wertz, przeprowadza kontrolę służby posterunków p. p. w powiecie.

Sprawcy napadów, już schwytani dziś staną przed sądem doraźnym.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Dla niewiasty.

Biedziłem się coś ze dwie godziny, spacerując po 3 Maja, coby tu napisać na jutro i nic jakoś do głowy przyjść mi nie chciało. I spotkałem niewiastę.

— Może mi pani podda jakiś temat do feljetonu... — mówię żałosnym głosem.

— Temat? Ależ tyle ich jest na każdym kroku! Gdzie spojrzeć... Jedne ciekawsze od drugich... Naprzykład...

W tej chwili akurat, oby na starość oślemi ogoniami kupczył, nadszedł ów „sympatyczny pan“, na którego czekała moja czarująca causerka. Pożegnała mię, mówiąc na odchodnem:

— Tylko niech pan już nie pisze takich smutnych feljetonów... Tylko wesołe, wesołe, jaknajweselsze...

Jak—naj—we—sel—sze!

Łatwo to powiedzieć! No, ale czegóż się nie robi dla niewiasty, zwłaszcza dla takiej, której spojrzenie wywiera na człeka magiczny wpływ...

Czego się, powtarzam, nie robi dla niewiasty... Jedni sobie, z przeproszeniem, strzelają w łeb, inni zgoła w serce albo w inną wątrobę, jeszcze inni uczą się na gwałt charlestona, aby się przypodobać pani swego serca, a taki np. Jan Wywiał skradł dla swej bogdanki złoty pierścionek.

Sąd skazał go na pół roku więzienia, no, ale Jan zadośćuczynił zato potrzebom swego uczucia, jak mówi jeden z moich przyjaciół.

A ja — już tylko wesołe feljetony pisać będę — — —

Lek.

Polska a olimpjada.

Od czasu ostatniej Olimpjady, która jak wiadomo odbyła się w 1924 r. w Paryżu — sport polski rozrósł się i spotężniał. Z większych miast rozpłynął się szeroką falą po całym kraju, zyskał dziesiątki tysięcy zwolenników, zjednoczył pod swemi sztandarami młodzież wszystkich warstw. W wielu pomniejszych miastach i osadach wypełnił on dotkliwie brak towarzyskiego współżycia młodzieży, zaś szerokim masom ludności dostarczył godziwej rozrywki i widowiska.

I oto przed tym sportem, który wstępnym bojem zyskał sobie sympatje społeczeństwa, powstaje obecnie do rozwiązania trudne i odpowiedzialne zadanie. W roku przyszłym w Amsterdamie odbędzie się IX Olimpjada, która będzie terenem walki przeszło sześćdziesięciu narodów, a wśród nich stanie do współzawodnictwa i reprezentacja Polski.

Naturalnem, jest, że przygotowanie do godnego wystąpienia na tak olbrzymim między narodowym zjeździe nie należy do łatwych, prostych, ani tanich. Zawodników z każdej dziedziny sportu trzeba wybrać, stworzyć z nich specjalną grupę, ćwiczącą pod okiem specjalnych trenerów, szkolić ich najprzód ogólnie, później zająć się ich specjalizacją, opracowaniem szczegółów technicznego wykonania ćwiczenia i t. d. i t. d. Z drugiej strony dla przyszłych „olimpijczyków“ trzeba się wystarać o kwatery w Amsterdamie, względnie w St. Moritz (gdzie odbędzie się zimowa część Olimpjady), przewidzieć i przygotować w najdrobniejszych szczegółach wszystko to, co zawodnikowi będzie potrzebne, zorganizować swoją kuchnię, masaż, kąpiele.

Całą tą trudną i skomplikowaną pracą kieruje w kraju polskim komitet olimpijski, który przystąpił już obecnie do przedwstępnego ćwiczenia przyszłych reprezentantów Polski na Olimpjadzie.

W Poznaniu grupa najlepszych polskich bokserów przechodzi kurs przygotowawczy pod okiem instruktorów, w Zakopanem tworzy się ćwiczebna grupa narciarzy, zaś w połowie sierpnia zjedzie na kilkutygodniowy kurs w centralnej szkole wojskowej gimnastyki i sportów w Poznaniu, 30 najlepszych lekkoatletów.

W ten sposób przygotowani sportowcy polscy zjawią się w stadjonie olimpijskim w pełni swych sił i sprawności, co spodziewać się należy, — pozwoli im godnie walczyć z elitą zawodników innych krajów. Ich zwycięstwa przyczynią się do popularności imienia polskiego zagranicą, a samo pojawienie się licznej, karnej, dobrze wyćwiczonej reprezentacji polskiej w stadjonie olimpijskim, będzie bezwątpienia wielką propagandą naszej młodej państwowości.

Kto chce mieć dolary,

TEN MUSI CIĘŻKO PRACOWAĆ.

CO OPOWIADA O SWEJ KARJERZE AMERYKAŃSKI POLAK?

Z wycieczką weteranów, bawiących kilka dni temu w Poznaniu, znajdował się również p. Presse, poznańczyk, który 25 lat temu, jako mały chłopak, wyemigrował

wraz z rodzicami do Ameryki.

Po 25 latach ciężkiej pracy, p. Presse dorobił się miljonów. Dziś należy do jednych z bogatszych polskich emigrantów w Ameryce. Dzisiejszy miljoner, a dawniejszy chłopiec do posyłek, tak opowiedział o swojej karjerze:

— Przybywszy dwadzieścia pięć lat temu do Ameryki, prócz silnych rąk, nie posiadałem nic. Po dłuższym czasie głodowania, udało mi się dostać robotę

przy budowie domów.

Jako pomocnik murarski, początkowo byłem traktowany, niemal jak chłopiec do posyłek. Byłem jednak silny i sprytny, więc szybko zorjentowałem się w pracy murarskiej. Zażądałem wówczas podwyżki wynagrodzenia. W tym akurat czasie, przez pierwszy rok pracy otrzymywałem miejsce w zakładzie ślusarskim, w którym przez pierwszy rok pracy otrzymywałem po 3 i pół dolara tygodniowo. W warsztacie ślusarskim pracowałem lat trzy. W ostatnim roku pracy zatrudniony już jako mechanik zarabiałem.

9 dolarów tygodniowo.

Tymczasem warsztat nagle stanął. Zostałem zwolniony z zajęcia. Poznawszy język angielski, łatwiej było mi już znaleźć inną pracę. Wróciłem znowu do budowniectwa. Otrzymałem zajęcie z płacą 2 dolarów dziennie. Co dwa, trzy miesiące żądałem podwyżki. Dawali bo pracowałem dobrze, i byłem dobrym fachowcem. Po roku pracę tę rzuciłem i otrzymałem zatrudnienie w związkach zawodowych, z płacą 5 dolarów dziennie. Jako fachowiec i podmajstrzy, wyjechałem do Kanady, gdzie zdołałem

zarobić kilkaset dolarów.

Wróciwszy do New Jorku, ożeniłem się. Odłożonych już miałem 700 dolarów. Z tym kapitalikiem, założyłem narazie na niewielką skalę firmę betonową. Początkowo szło mi b. ciężko. Pracować musiałem sam, narówni z wyrobnikami. Po dwu latach ciężkiej walki o utrzymanie przy życiu mego interesu,

zdołałem rozwinąć go,

szło mi już coraz lepiej. Po piętnastu latach znojnej pracy przedsiębiorstwo me rozwinęło się na wielką skalę. Dziś, posiadam w New Jorku wielkie przedsiębiorstwo betonowe, w którem zatrudniam przeszło 600 ludzi. Wypłata tygodniowa dochodzi w mojem „office“ do 40 tysięcy dolarów.

W Ameryce, dolary

nie leżą na ulicy,

kończy p. Presse — kto chce mieć dolary musi ciężko pracować i musi umieć pracować. W pracy zaś to, przedewszystkiem trzeba być uczciwym. Dla nieuczciwych nie niwych niemasz miejsca w Ameryce.

Życie gospodarcze.

Szkoły przysposobienia kupieckiego.

Z inicjatywy departamentu szkolnictwa zawodowego M. W. R. i O. P. powstaje nowy typ szkoły handlowej. Będą to t. zw. **„roczne szkoły przysposobienia kupieckiego“.** Szkoły te mają na celu danie młodzieży możności przygotowania się **do praktyki handlowej (przeważnie w sklepach) w ciągu jednego roku.** Oprócz przedmiotów ściśle handlowych, wykładane tam będą: religja, język polski, nauka o Polsce i higjena. Ponadto młodzież będzie pobierała lekcje gimnastyki i należała do hufców przysposobienia wojskowego.

Szkoły takie Ministerstwo wprowadza przedewszystkiem w województwie Śląskiem, gdzie inicjatywę Ministerstwa gorąco podjęła Izba handlowa w Katowicach. Od nowego roku szkolnego powstanie na Górnym Śląsku 6 takich szkół — w pierwszym rzędzie w Katowicach, w Królewskiej Hucie, Cieszynie. Nowym typem szkoły handlowej zainteresowano się również we Lwowie, gdzie już w nowym roku szkolnym powstanie kilka takich szkół.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO. Bilans Banku Polskiego na 20 bm. (tj. za drugą dekadę lipca br.) wykazuje następujące zmiany w miljonach złotych: zapas walut netto zmniejszył się o 0,048, portfel wekslowy mniejszy o 6.6, obieg banknotów spadł o 23,5, złoto powiększyło się o 0,11. Zmniejszył się portfel papierów procentowych o 9.1 — wskutek wykupienia przez Skarb 8 proc. biletów skarbowych na łączną sumę 12.2 milj., z czego blisko 3 milj. wykupiono w innych instytucjach. Zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim jest niezmienione i wynosi 25 milj. zł.

REJESTRACJA LISTÓW ZASTAWNYCH. Rozporządzenie Min. skarbu z dn. 8 czerwca r. b. pozwala na dodatkową rejestrację listów zastawnych b. rosyjskich banków ziemskich oraz imiennych pokwitowań instytucyj kredytowych na zdeponowane wyżej wymienione listy zastawne — do dnia 25 sierpnia rb.

Rejestracji podlegają listy zastawne banków ziemskich petersbursko - tulskiego, moskiewskiego, kijowskiego, połtawskiego oraz obligacje b. żytomierskiego Tow. kred. miejskiego. Rejestracja odbywa się u zarządcy państwowego nad mieniem b. ros. pryw. banków ziemskich w Wilnie, ul. Mickiewicza nr. 8 (Dz. U. R. P. z dn. 23 czerwca 1927 r. Nr. 55).

W SPRAWIE OPŁAT ZA DOZÓR KOTŁÓW. Ukazało się rozp. Min. skarbu (Dz. Ust. nr. 64 poz. 567), normujące wysokość i porządek pobierania opłat za dozór kotłów następująco: opłaty wnosi się w ciągu dwuch miesięcy od dnia doręczenia wezwania do kasy wymienionej w wezwaniu. Opłaty, nie wniesione we wskazanych terminach będą ściągane drogą administracyjną za pośrednictwem organów gminnych z doliczeniem na rzecz Stow. Dozoru kotłów kary za zwłokę w wysokości 2 proc. za każdy miesiąc zwłoki, licząc część miesiąca ponad 15 dni za cały miesiąc. Na pokrycie kosztów przymusowego ściągnięcia urzędy gminne pobierają na rzecz swoją od płatnika 5 proc. od sumy zaległej, jednak nie mniej jak 5 zł. z doliczeniem rzeczywiście poniesionych kosztów ściągnięcia.

NIEMCY KOKIETUJĄ POLSKĘ. Agencja „Ost - Express“ dowiaduje się, że w toku rokowań, dotyczących zamierzonego spotkania między polskimi i niemieckimi przedstawicielami kół gospodarczych zdołano osiągnąć w ostatnich czasach znaczne postępy. Zastępca przewodniczącego niemieckiego związku przemysłowego p. Frowein zwrócił się do zainteresowanych sprawą tą zrzeszeń gospodarczych Polski z pismem, w którem zaprasza przedstawicieli polskich kół gospodarczych do przybycia do Berlina. W piśmie tem p. Frowein proponuje, aby ze względu na wyjazdy wakacyjne przedstawicieli przemysłu niemieckiego, rokowania rozpoczęły się dopiero za kilka tygodni w Berlinie.

HANDLOWY BILANS ANGLJI. W londyńskich sferach politycznych i handlowo-przemysłowych panuje zaniepokojenie gospodarczym stanem kraju, bilans bowiem handlowy, nie bacząc na wszelkie wysiłki, jest w dalszym ciągu pasywny. Eksport w czerwcu przedstawia ogólną wartość 55.981.796 funtów szterlingów, wwóz natomiast aż 99.328.250 funtów szterlingów. Tak znaczna różnica może odbić się bardzo ujemnie na równowadze finansowej Anglji.

Z całej Polski.

ŻNIWA.

Żniwa całkowicie są w toku w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, częściowo zaś rozpoczęte w województwach centralnych, w Poznańskiem, i w Małopolsce Zachodniej. Stan zbiorów naogół wyżej średniego, żyto jednak gorsze od pszenicy i jarzyn, które w stopniu wyrażają się cyfrą 3.5. Warunki atmosferyczne w okresie kwitnięcia żyta były bardzo niepomyślne, znacznie natomiast pomyślniejsze były w czasie kwitnięcia pszenicy i innych zbóż. W okręgach nawiedzonych klęskami żywiołowemi, rolnicy zdołali przy pomocy kredytów Ministerstwa rolnictwa obsiać ponownie zniszczone obszary zbożami późnemi, jak gryka, mieszanki i t. p., tak, że straty przynajmniej częściowo zostaną powetowane.

Okopowizna (buraki i ziemniaki), choć sadzone późno, nagół dobre. Co do wydajności w ziarnie, danych jeszcze brak. Ministerstwo rolnictwa jednak przewiduje, że zbiory tegoroczne wypadną lepiej, niż w roku ubiegłym.

ZJAZD POLAKÓW-EWANGELIKÓW W CIESZYNIE.

W dniach 5 i 6 sierpnia odbędzie się w Cieszynie zjazd Polaków ewangelików, urządzony przez polski Związek towarzystw ewangelickich.

Zjazd ten, poświęcony aktualnym zagadnieniom pracy społecznej ewangelików, zapowiada się dosyć licznie. Spodziewany jest przyjazd gości z Czechosłowacji.

WYBORY DO SAMORZĄDÓW.

W Grodzieńszczyźnie odbywają się obecnie wybory do rad gminnych. Dotychczas rezultat wyborów jest następujący: W Indurze lista nr. 2 Chrześc. Demokracja — 9 mandatów, lista nr. 1 Hurtki (komuniści białoruscy) — 6 mandatów. W Hornicy Ch. D. — 7 mandatów, Sanacja — 2 mandaty, Wyzwolenie — 2 mandaty, Hurtki — 3 mandaty. W Łaszy Ch. D. — 3 mandaty, Hurtki 9 mandatów. W tej ostatniej gminie wobec nadużyć stwierdzonych i terroru ze strony hurtków wybory będą unieważnione. Odbyły wybory do rad miejskich w Dąbiu, Końskich i Słupcy dały następujące wyniki. W Końskich klub zjedn. gospodarki polskiej otrzymał 13 mandatów, PPS. 4. Bund 2, blok żydowski 5. W Dąbiu — polski blok zjednoczony — 6 mandatów, PPS. 1, niemcy — 1, ortodoksi — 2, volkiści — 2. W Słupcy. — Lista chrześcijańsko-społeczna 10 mandatów, PPS — 6, żydzi — 6.

POWIĘKSZENIE ZBIORÓW WAWELSKICH.

Zbiory wawelskie przeznaczone zostały do sal wyrestaurowanych zwiększyły się ostatnio o kilka cennych zabytków. Kierownictwo odnowienia zamku wawelskiego kupiło od jednego z antykwarjuszy w Berlinie obrus królowej Katarzyny austrjackiej, córki cesarza Ferdynanda, żony króla Zygmunta Augusta. O kupno tego artykułu traktowano już od dwuch lat. Ponadto z prywatnych rąk w Poznaniu szafkę roboty włoskiej z XVI wieku, wreszcie do celów dekoracyjnych sal wawelskich wypożyczono 5 szaf gdańskich, poznańskich, północno-niemieckich, 2 skrzynie włoskie oraz 1 stół. Jedną skrzynię otrzymano z rąk p. Smoguleckiego artysty w Poznaniu.

ODBUDOWA OBJEKTÓW ZNISZCZONYCH WYBUCHEM PROCHOWNI POD KRAKOWEM.

Jak się dowiadujemy, odbudowa objektów państwowych i prywatnych, zniszczonych skutkiem niedawnego wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem, przy wydatnej pomocy finansowej rządu, w szybkiem tempie postępuje naprzód. Na cele odbudowy wyasygnowano dotychczas ze strony rządu 2 miljony złotych, pozostała reszta w wysokości około 1 miljon złotych wyasygnowana zostanie w najbliższym czasie. Zakład Uniwersytetu Jagiellońskiego dla dzieci jaglicznych, który skutkiem wybuchu doznał wielkich uszkodzeń, znajduje się całkowicie w odbudowie, wyłącznie przy pomocy środków rządowych.

FISZEL OSZUST.

We Lwowie szereg poważnych osób głównie ze świata kupieckiego uczyniło policji doniesienie na p. Fiszla Fechtenholza właściciela sklepu galanteryjnego, który zebrawszy towar wartości 100.000 zł. sprzeniewierzył go niechcąc wypłacić należności wynikających z zobowiązań. Pretensje samych firm lwowskich, wynoszą sto kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ponadto Fiszel odbywał liczne podróże do Krakowa, Warszawy, Katowic i Łodzi wszędzie kupując towar na dziesiątki tysięcy złotych i niepokrywając zupełnie należności. Ze względu na to, że Fiszel już przed wojną dopuścił się szeregu oszustw, policja odstawiła go do więzienia okręgowego karnego, oddając sprawę sędziemu śledczemu.

NAPAD BANDYCKI NA MIESZKANIE.

W Łodzi dokonali onegdaj bandyci zuchwałego napadu na mieszkanie bawiącego na letnisku inż. Józefa Sewrina, zamieszkałego przy ul. Lipowej 10.

Bandyci zastali w mieszkaniu tylko służącą państwa Serwinów, Fijałkowską. Na zapytanie ich gdzie znajdują się pieniądze zaczęła wzywać pomocy. Wówczas złoczyńcy rzucili się na bezbronną kobietę i zadali jej kilkanaście ran w głowę i persi.

Gdy Fijałkowska z upływu krwi straciła przytomność, bandyci zabrali się do rabunku.

Zrabowawszy biżuterję, srebra i inne kosztowności, łącznej wartości 30.000 zł., bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła niezwłoczne pościg. Bandytów nie zdołano jednak ująć.

Szczegóły, stojące w związku ze zbrodnią przedstawiają się następująco:

Przed dwoma tygodniami samochód, należący do obywatela m. Opatowa i właściciela browaru, Jana Kiełbasy przejechał na śmierć żonę Szymańskiego, 64-letnią Marję.

Szymański udał się właśnie w tych dniach do Kiełbasy, żądając od-zkodowania.

Po dłuższych targach Kiełbasa wypłacił Szymańskiemu 400 złotych.

Z temi właśnie pieniędzmi wracał staruszek do domu.

W drodze napadli go bandyci, którzy udusiwszy, obrabowawszy starca, obcięli mu głowę i dla zatarcia śladów — oddzielnie porzucili tułów i oddzielnie głowę.

Na miejsce wypadku zjechały władze sądowo - śledcze.

Istnieje uzasadnione podejrzenie, że bestjalskiego mordu dokonał ktoś, kto był wtajemniczony w sprawy Szymańskiego i wiedział o pieniądzach, które ma otrzymać.

Zbrodniarzy musiało być conajmniej dwu. Śledztwo w toku.

Gen. Żymierski przed sądem.

(Siedemnasty dzień rozpraw sądowych).

Zeznaje dr. Zieliński. W zeznaniu same fakty i wyjaśnienia. Jak przystało właścicielowi fabryki gaśnic zachwalał swoje wyroby. Dlatego też po przetargu, w którym zwyciężył gaśnice „Tanka“, złożył raport i interwenjował w tej sprawie u generała Majewskiego, do którego skierował go generał Żymierski.

Prok.: Czy urządzał pan przyjęcia dla wojskowych?

Św.: Raz jeden podczas pokazu mej fabryki. Było wówczas około 50 wojskowych, których poczęstowałem serdelkami i szynką.

Po zeznaniach świadka zaszedł dość humorystyczny djalog między obrońcą i prokuratorem.

Przewodniczący: Czy są jakie wnioski co do zaprzysiężenia świadków?

Prok.: Wnoszę o niezaprzysięganie.

Adw. Szurlej: I ja też wierzę świadkowi, uważam zaprzysiężenie za zbędne.

Prok.: Ale ja nie wierzę świadkowi.

Adw. Szurlej: W takim razie proszę świadka zaprzysiąc.

Prok.: Mam powody przypuszczać, że świadek mówił nieprawdę wobec tego oponuję przeciwko zaprzysiężeniu.

Sąd postanowił powziąć w tej sprawie decyzję w trakcie przewodu sądowego.

Zeznania inż. Wielińskiego, byłego szefa departamentu IV M. S. Wojsk. nie wniosły nic nowego do sprawy.

Mecenas Altberg, były obrońca oskarżonego generała Żymierskiego, przed złożeniem zeznań zastrzegł się, że w razie pytań dotyczących tajemnicy zawodowej będzie chciał skorzystać z artykułu 8 ustawy, zezwalającej na odmowę zeznań. MecenasAltberg był inicjatorem, jak również wykonawcą tranzakcji kupna przez „Protektę“ fabryk w Radomiu „But“.

P. Parczewski występował w pierwszych konferencjach z ramienia „Protekty“, ale czy był tylko fikcyjnym członkiem, tego świadek nie wie, w każdym bądź razie już przy akcie notarjalnym p. Parczewski nie występował.

W zakończeniu świadek, wobec połączenia jego nazwiska z p. Bardskim z historją firmy „Neft“, kategorycznie stwierdza, że znał p. Bardskiego jako wybitnego przemysłowca, a nie szantażystę.

Po przerwie Sąd komunikuje, że na sprawę nie stawili się świadkowie: pułk. Ballanga, mjr. Więckowski, pułk. Łośko-Radziejewski, p. Wolski, Lipiński, mjr. Tesler, którzy bawią zagranicą, wobec czego ich zeznania zostaną odczytane, zaś generał Majewski nadesłał świadectwo lekarskie, że przyjechać do Warszawy nie może. Decyzję co do ponownego wezwania tego świadka Sąd później poweźmie.

Następnie obrona złożyła szereg wniosków, między innemi o powołanie świadków: generałów Góreckiego i Grubera, płk. Andersa, pułk. Pomazańskiego, generała Dąbkowskiego i wielu innych.

Prokurator również w tyle nie pozostał i przedstawiając szereg dokumentów poprsił o powołanie około 15 nowych świadków między nnemi generała Malczewskiego, radcę Benedeka, inż. Trojanowskiego i t. d.

Po przyjęciu wniosków przewodniczący odroczył przewód sądowy do dnia następnego.

Spadek 100 milj. dolarów.

DOMNIEMANI SPADKOBIERCY W POLSCE DOCHODZĄ SWYCH PRAW.

Rodzina Plużańskich w Polsce rozpoczęła akcję zmierzającą do udowodnienia, iż ona to jest jedyną spadkobierczynią olbrzymiego majątku, jaki pozostawił w Stanach Zjednoczonych zmarły tam przed dwudziestu laty oficer armji amerykańskiej B. Dembiński.

Historja tego spadku tak wygląda: Przed X. laty wyemigrował do Ameryki B. Dembiński i wstąpił tam na służbę wojskową. Służył długie lata, działo mu się nieźle, dosłużył się nawet rangi pułkownika, a umierając poza gotówką, pozostawił sporo ziemi, której wartość na owe czasy (przed dwudziestu laty) wynosiła około 15 miljonów dolarów. Umarł, nie pozostawiwszy bezpośrednich spadkobierców. Długie lata poszukiwały ich sądy amerykańskie — bezskutecznie.

Tymczasem na terenach śp. Dembińskiego zaczęto budować. Między innemi rozbudowało się stołeczne miasto Stanu Texas. Sprawa spadku przez pewien czas ucichła.

Aż tu o śmierci B. Dembińskiego dowiaduje się rodzina Plużańskich w Polsce, która podobno, z Dembińskimi, z których wywodzi się ów zmarły, była blisko spokrewniona. Sprawa spadku odżywa. Rodzina Plużańskich zajmuje się zbieraniem dokumentów mogących udowodnić, że ma ona prawa do tego olbrzymiego spadku, którego wartość w tej chwili sięga około 100 miljonów dolarów.

Trudno przesądzać, jaki obrót ta sprawa weźmie. A gdyby... Nie byłoby wtedy kłopotu z pożyczką dla Polski.

Potworne zamordowanie 72-letniego staruszka.

TRUP Z ODCIĘTĄ GŁOWĄ W ZBOŻU.

Z pod Opatowa donoszą o potwornem morderstwie.

We wsi Łopaska, w pobliżu drogi, prowadzącej do miasteczka, znaleziono w zbożu zwłoki mężczyzny z uciętą głową.

Przerażeni chłopi zawiadomili o odkryciu policję, która rozpoczęła energiczne dochodzenie.

Idąc śladem morderców, policja znalazła w odległości 1 klm. pokrwawioną głowę zamordowanego. Leżała ona w przydrożnym lesie zakryta gałęziami.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że zamordowanym jest 72-letni starzec Wojciech Szymański, zamożny gospodarz z okolic Opatowa.

Pola Negri rozwodzi się.

Dzienniki paryskie donoszą, iż książę gruziński Mdivani, od niedawna mąż gwiazdy filmowej Poli Negri, przybył w sobotę z Nowego Jorku do Anglji. Po 2 dniach pobytu wsiadł na okręt i odjechał do Stanów Zjednoczonych. Pospieszny wyjazd tłomaczą dzienniki francuskie wiadomością **o procesie rozwodowym, który ma się rozpocząć między małżonkami.**

O ile informacje pism paryskich są prawdziwe, to przyznać trzeba, że pożycie małżeńskie Poli Negri z jej arystokratycznym małżonkiem było istotnie... niedługie, ślub bowiem odbył się dnia 14 maja rb. **Więc zaledwie dwa miesiące.**

Ks. Mdivani był drugim mężem naszej utalentowanej rodaczki, która pierwszy raz wyszła za mąż za hr. Dąbskiego. Wobec tego przypuszczać należy, że następnym małżonkiem niestałej w swych uczuciach gwiazdy filmowej **będzie ukoronowany król**, posuwanie się bowiem w hierarchji arystokratycznej obowiązuje.

Wieści z Rosji.

OTRUCIE 250 KOMUNISTÓW.

Moskiewskie dzienniki sowieckie donoszą, że po spożyciu obiadu w klubie komunistycznym im. Żyćina w Moskwie zachorowało wśród gwałtownych objawów zatrucia 250 komunistów. Z pośród zatrutych dotychczas zmarło 6 osób. Zarządzone niezwłocznie śledztwo ustaliło, iż niewykryci sprawcy celowo zatruli potrawy. Afera ta wywołała w Moskwie piorunujące wrażenie.

Ze świata.

2 MILJONY DOLARÓW ZA KSIĄŻKĘ LINDBERGHA.

Wiadomo, że Ameryka jest krainą wszelkich rekordów.

Dlatego każdy, kto przeczyta o płaconych w St. Zjednoczonych honorarjach autorskich, będzie miał wrażenie, że czyta bajkę. Pomyślą tak zwłaszcza głodzeni autorzy nasi.

Jednakowoż to wszystko, co dotąd w tym zakresie można było czytać, jest niczem w porównaniu z honorarjum, jakie ma otrzymać Lindbergh za książkę, w której opisze swój lot przez ocean, przyjęcie w Paryżu, i Londynie, oraz widoki lotnictwa nad oceanem.

Za książkę tę ma on otrzymać honorarjum w sumie dwu miljonów dolarów. A ponieważ cała książka nie może zawierać więcej nad 50 tysięcy wyrazów, otrzyma więc Lindbergh rekordowe honorarjum, wynoszące po 40 dolarów za słowo!

PIERWSZE KINO PAŃSTWOWE.

W Londynie w ubiegłym tygodniu otwarto pierwsze kino państwowe. Kinematograf ten został całkowicie zbudowany ze środków rządu przez rząd ma być utrzymywany. Ma on służyć wyłącznie do propagandy w zakresie urządzeń państwowych oraz do obrazowania stosunków, panujących w koloniach angielskich.

Będą więc tam wyświetlane sceny z życia ludów, w koloniach zamieszkałych, urządzenia komunikacyjne itp. Wstęp do kina będzie bezpłatny. Rząd angielski obiecuje sobie z tego przedsięborstwa skutki bardzo doniosłe.

Właściciele kin prywatnych nic nie mają przeciwko temu rządowemu przedsiębiorstwu z uwagi na to, że nie będzie to kino popświęcone rozrywce, lecz celom naukowym.

DRAMAT NA TORZE KOLEJOWYM.

Wczoraj wieczorem, gdy pociąg pospieszny z Krakowa dojeżdżał do Warszawy, dwóch bandytów weszło do przedziału I klasy i pod groźbą rewolwerów, zażądało wydania kosztowności od pasażerów. Jadący oniemieli ze strachu i spełnili żądania bandytów. W ostatniej jednak chwili dwaj agenci policji, którzy już przedtem śledzili bandytów, rozpoczęli pościg. 3850

Bandyci, nie zdając sobie sprawy z niesłychanej szybkości pociągu, wyskoczyli z wagonu. Agenci nie dając za wygraną, wyskoczyli również. Obaj bandyci zginęli na miejscu, agenci zaś cudem ocaleli. Śledztwo sądowe wykryło, że agenci wyskakując z pociągu mieli na sobie obuwie zaopatrzone w gumowe podeszwy i zelówki „Berson“ idealnie elastyczne i odporne na wszelkie wstrząsy.

Rzeczy ciekawe.

CI, CO ZBYT MŁODO UMARLI.

„Kogo bogowie kochają — ten umiera młodo" głosiło stare przysłowie. Do rzędu ludzi, którzy umarli zbyt wcześnie, należał przedewszystkiem wielki muzyk, Mozart, który umarł w wielkiej nędzy, mając zaledwie 35 lat. Podobny los spotkał, w późniejszym coprawda wieku, innego kompozytora, Webera, który umarł w Londynie również w wielkiej nędzy.

Autor wielu piosenek Wolff, zmarł w wieku lat 33, a muzyk Schubert, mając zaledwie 31 rok. Muzyka więc naogół była bardzo upośledzona (przecie i nasz Chopin żył tylko 39 lat).

Nielepiej było w dziedzinie poezj. Angielski poeta Chatterton popełnił samobójstwo, mając lat 17; Byron umarł jako trzydziestosześcioletni mężczyzna; dramaturg Buchner zmarł w wieku lat 24, Grabbe w wieku 35 lat, a Güuther zaledwie ukończył lat 28.

25.000 DOLARÓW ZA SZCZURA.

Taką sumę, równą nagrodzie, którą otrzymał Lindbergh za przelot ponad Atlantykiem, zaofiarował pewien bogacz — czyż trzeba dodać, że amerykański?! — za szczura syberyjskiego. Działo się to przed kilkunastu dniami na specjalnej wystawie gryzoniów, urządzonej w mieście Chicago. Wspomniany okaz, wielkości sporego żuka, otrzymał pierwszą nagrodę, co zaostrzyło żyłkę kolekcjonerską miljonera do tego stopnia, że zapragnął on posiąść liliputciego szczura za wszelką cenę. Jeszcze dziwniejszym jest fakt że szczęśliwy właściciel premjowanego „Syberyjczyka" nie przyjął tak korzystnej propozycji i sprzedaży odmówił... Ach, ci Amerykanie!

NOWY SPOSÓB FABRYKACJI CUKRU.

We Włoszech prowadzone są obecnie doświadczenia nad nową metodą wydobywania cukru z buraków. Różni się ona tem od dotychczasowych sposobów, że buraki krajane są w plastry i suszone, potem dopiero przystępuje się do ich przeróbki. Zalety tego nowego rodzaju fabrykacji są bardzo wielkie, gdyż: po 1) cukrownie będą mogły pracować cały rok, a nie, jak dotychczas, tylko 3 miesiące, a po 2) przewóz buraków, które wskutek suszenia, tracą do 70 proc. zawartości wody, jest znacznie łatwiejszy i co najważniejsze, tańszy.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy życzliwie pośpieszyli z oddaniem ostatniej posługi 4804

ś. † p.

MIŁOSŁAWOWI ZALEWSKIEMU

studentowi Politechniki Lwowskiej

a w szczególności: Czcigodnemu Duchowieństwu na czele z ks. prałatem A Zimniakiem i ks. prefektowi Uchło za słowa pełne pociechy nad trumną Zmarłego, profesorom Gimnazjum męskiego w Będzinie, kolegom i przyjaciołom Zmarłego za liczne dowody pamięci, zwłaszcza za wykonanie w kościele w czasie żałobnego nabożeństwa pięknych pieni i odniesienie na barkach swoich drogich nam zwłok, lokatorom domu za okazaną pamięć i wieniec, i wszystkim wogóle, którzy tak licznie wzięli udział w smutnym obrzędzie, chcąc obecnością swoją wyrazić współczucie w ciężkich dla nas chwilach, składają serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzice, siostry, brat, szwagier i siostrzenice.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sypialnia dębowa jasna, solidnego i gustownego wykonania oraz łóżka, nocne szafki, garderoba, tualeta szafkowa, tremo, bibljoteki, etażerki półkryte, kredens kuchenny, stoły sosnowe i kredens dębowy używany w dobrym stanie duży nadający się i do bufetu. Do sprzedania w pracowni Ignacego Reszki, Sosnowiec-Pogoń Orla 4 4806

Meble różne, otomany dywanikowe mokietowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 4225

Renault 6 HP. 4 miejsca w doskonałym stanie do sprzedania natychmiast Inżynier Malinowski Król-Huta — Skarboferme. 4769

Pianino czarne eleganckie i maszyna do pisania tanio do sprzedania. Katowice, Rynek 8 I l. telefon 1013 4698-5

Fortepjan krótki czarny do nauki 500 zł, Sosnowiec, Sielecka 6 w sklepie. 4788-2

Do sprzedania rower B. S. A. Sosnowiec, Aleja nr. 23, sklep. 4790

Posady i prace.

Dziewczyna do dziecka potrzebna Sosnowiec, ul. Wysoka 4, m. 5.

Potrzebny zdolny ajent do sprzedaży maszyn do szycia i inkasowania należności na Ząbkowice i okolice tamże stale zamieszkujący. Zgłaszać się firma Singer Zawiercie 4633

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Hale Rozwoju Pilch. 4799

Potrzebny subjekt do bufetu III klasy na stacji Sosnowiec 4803

Potrzebna kobieta od 30 lat do 40 do dojenia i pasenia krów Zgłoszenia do fabr. H Dietel w Sosnowcu do portjera. 4797

Potrzebny chłopiec inteligentny do terminu. Zakład tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego Sosnowiec, Głowackiego 5 4798

Lokale.

Jest do wynajęcia pokój w śródmieściu z osobnym weściem. Wiadomość w adm. „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 4801

2 pokoje frontowe umeblowane na parterze wynajmę inteligentnemu, solidnemu panu. Sosnowiec, Kościelna 9 brama prawa od 1—4. 4793

Różne.

Do wynajęcia dwie szopy oznaczone nr.nr 74, 101 N. Cukierman, Sosnowiec, Sienkiewicza 5. 4800

Zagubiono weksel zaprotestowany z żyrą firmy „Szenberg i Buchwetz" w Będzinie ul. Modrzejowska 72 tel. 1.7. Środki prawne do unieważnienia weksla przeprowadzone Uczciwy znalazca zechce nam zwrócić za wynagrodzeniem. 4796

Zgubione dokumenty.

Stanisław Nowak unieważnia zgubioną książkę Kasy Chorych w Sosnowcu nr 140320. 4781-3

Jan Cesak zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną przez 5 pp. legjonów 4756-3

Bolesławowi Borek skradziono wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Daleszyce i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. Takowe unieważnia się 4792

Helena Pietrasówna zgubiła książkę Kasy Chorych 4757

Józefa Radus, zgubiła dowód osobisty kolejowy. 4795-3

Franciszek Balcer unieważnia dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie 4791

Aleksy Zimny zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji, wydane przez 5 batajlon sanitarny w Krakowie. 4794-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ (do 80 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	30 „
„ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1?. p. Telefon Nr. 23-01.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".